

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Doktor Miłość. Jak spozstrzegać miłość?

Dzień dobry Państwu. Miło mi Państwa powitać w kolejnym podkaście żurnalisty.

Zanim zacznie się rozmowa, chciałbym Państwa w imieniu gospodarza poprosić o wystawienie oceny i obserwację podkastu.

Nie zajmie to Państwu więcej niż kilka sekund. Życzę dobrego odsłuchu.

Dzień dobry Państwu. Przypominam, że rozmowy żurnalisty są dostępne dla osób pełnoletnich, ze względu na występującą w nich treść.

Pozdrawiam bardzo serdecznie Maciej Orłoś.

Żurnalista. Rozmowy bez kompromisów.

Dzisiaj u mnie Janna Bobel. Dzień dobry.

Dzień dobry.

A jak lubisz być przedstawiana? Bo to też mnie zastanawiał, czy doktor miłości tak... natchniony.

Ja przede wszystkim lubię być przedstawiona Asia.

Asia?

To jest imię, która ja czuję. I nieimieniona, nie Aśka, tylko Asia. I wszyscy mnie znają, bo to Czeniu, wszyscy mnie nazywają, że jestem Asia.

Bo po prostu jestem Asia.

Ale zawsze byłeś Asia, czy to też przyszło w międzyczasie?

Znaczy od dziecka w domu nazywano mnie częściowo Aśką, częściowo Asicą, mowała wiadomo.

Wśród dzieci, jak był jakiś tam spory, to różne były te imiona. I już wtedy bardzo lubiłam, że nazywano mnie Asią.

I tak jakoś całe życie to imię mi towarzyszyło, a teraz już po prostu jestem, nawet niewygodnie się czuję, kiedy ktoś mówi do mnie inaczej.

Naprawdę?

Tak, tak mieszkam w Holandii. Dla nich jest bardzo trudne do wypowiedzenia to imię.

Dlatego, że raczej to wymawiają Asia i w ogóle. I tam nazywają mnie Joannou. To jest trochę takie dla mnie surrealistyczne.

I też się z tego śmieją. No też jestem Joannou, może być. Ale zdecydowanie bardziej czuję i jestem Asia.

Okej. Byś zastanawiał, bo twoja postać jest coś mocno elektryzująca i pociągająca, jeżeli się coraz bardziej zagłębia w nią.

Czy ty masz taką myśl, cytat, fragment jakiegoś, jakiejś książki, czegoś, co jest ci bardzo bliskie?

Tak mam. Fragment mówi tak, niebo spada nam na głowę nie po to, aby nas zniszczyć, ale żeby nam się zachwycać, kiedy będziemy się podnosić.

Ja to przeczytałam bardzo dawno, będąc nas to latką zapisam to sobie w swędzinniku, który prowadziłam codziennie.

Natomiast szczerze mówiąc nie pamiętam po prostu od kogo to pochodzi. Wydaje mi się, że to było od Małgorzaty Musierowicz.

Okej. Myślałam o tym, czy jest coś takiego, co prowadzi cię dłuższy czas, niż nawet twoja przemiana, twoja zmiana, twoja droga.

Ujście nagle w bok z tej drogi, która mogła wydawać się kręgosłupem. I ty podczas tej drogi musiałaś coś stracić?

Musiałaś coś wyjąć z plecaka, żeby móc pójść w zupełnie inną stronę?

O, i zdecydowanie. To, co wyjmowałaś z tego plecaka?

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Doktor Miłość. Jak spozstrzegać miłość?

Całe moje życie to było taką drogą właściwie odkrywania siebie. I przede wszystkim do mnie zrozumienie, że ja cokolwiek muszę wyjąć z tego plecaka to przyszło całkiem niedawno, bo przyszło około 8 lat temu, kiedy zaczęłam rozumieć, co chodzi z tym przebudzeniem, że my mamy jakikolwiek traumy, programy, obciążenia.

I dopiero wtedy tak naprawdę zaczęłam rozumieć, że ja to mam, więc mogłam zacząć to wyciągać. Także więc po drodze już dużo znażyłam stracić. I to już wydarzyło się wcześniej, natomiast później to już było takie rozumienie tego,

dlaczego to straciłam, co mi to dało, co było to lekcją i przymonanie się właściwie temu.

Ale zdecydowanie w życiu przede wszystkim to, co straciłam, to marzyłam na przykład o tym, żeby mieć małżeństwo na całe życie.

I okazało się, że to małżeństwo nie zostało zrealizowane, bo nasze drogi się tak potoczyły, że po prostu doprowadziło to ostatecznie do tego,

że rozwiedliśmy się po 13 latach małżeństwa, dzieci były całkiem małe i ja później do dzieci wychowywałam sama, więc to było na pewno dla mnie bardzo dotkliwe.

Straciłam też, prowadziliśmy też z mężem firmę w Polsce, która początkowo przynosiła świetne rezultaty, też nie od razu.

To wymagało pewnego wysiłku, a później też z kolei straciliśmy to, czyli dorobiliśmy się, można powiedzieć, świetnego życia i też to straciliśmy.

To też zresztą miało później przełożenie na to, że my nie umieliśmy sobie z tym poradzić i wiele ludzi nie umie sobie z takimi rzeczami poradzić.

I gdybym ja wiedziała to, co wiem teraz, być może wtedy umielibyśmy sobie z tym poradzić.

Natomiast tak życie nas potoczyło, że doprowadziło to do tego, że jedna katastrofa przyprowadziło drugą katastrofę do życia.

Ale patrzysz na rozpod małżeństwa jako katastrofę?

Ja teraz zdecydowanie nie, natomiast w tamtym momencie patrzyłam zdecydowanie.

W tamtym momencie to było dla mnie tak, że bałam się, że przestanę oddychać.

Bo tak bardzo pragnęłam, żeby ta rodzina była pełna i unikałam wręcz pewnej odpowiedzialności, żeby z tego małżeństwa odejść.

Po prostu marzyłam o tym i chciałam to marzeń zrealizować, żeby to małżeństwo było, więc używałam wszelkich możliwych metod, żeby to małżeństwo zachować.

Dzisiaj rozumiem, że to nie miało sensu w ogóle żadnego istnienia i że to było mi potrzebne.

Ja dzisiaj wiem, że gdyby nie rozpadł małżeństwa, to ja dzisiaj nie byłabym tu, gdzie jestem.

Dzisiaj jestem wdzięczna absolutnie za każdego człowieka, który mnie skrzywdził, za każdy moment mojego życia.

Po prostu przepelnia mnie tak wielka wdzięczność i radość za wszystko, że nawet nie jestem w stanie tej wielkiej radości wypowiedzieć.

No dobrze, ale na razie mówisz o tym z tego plecaka, że wyjęliśmy tylko i wyłącznie małżeństwo.

A co tam jeszcze po drodze musiałeś pogubić? No bo wydaje mi się, że to było dużo więcej elementów.

Tak, pogubiłam przede wszystkim siebie.

I to było największa strata, jaką ja poniosłam, bo miałam jakieś swoje wyobrażenie, że małżeństwo musi być jakieś, że związek musi przejść.

No dobrze, ale to będę ci trochę przerywał. Jak wyglądało twoje małżeństwo? Jakie to były role? Jak

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Doktor Miłość. Jak spozstrzegać miłość?

byliście podzieleni? Jak wyglądało wasze życie?

Zakochaliście się w sobie od samego początku? Byłaś nastolatką? Jednak te małżeństwo było długie, dzieci były małe z tego co mówisz.

Tak, tak.

To jak to mniej więcej wyglądało? Bo o tym jest mało, jest od twojej rzeczywistości, a mnie zastanawia po prostu, jak ona jest wcielona w życie.

Więc my poznaliśmy się właściwie w jednej z pierwszych moich prac, kiedy pracowaliśmy w sprzedaży bezpośredniej dla kanału Plus.

I właściwie chyba było to gdzieś tam miłość od pierwszego wejrzenia, ale ona nie wypuchła od razu, tylko mijało trochę czasu zanim rzeczywiście my się do siebie zbliżyliśmy.

Natomiast później poszło już to szybko, bo już po roku mieliśmy małżeństwo i niedługo później urodził się Wiktor, który też był dzieckiem planowanym zdecydowanie, bo ja tak bardzo chciałam tego małżeństwa.

Moim w ogóle marzeniem od zawsze było, jak dziwnie to nie zabrzmiało, w wieku 21 lat być matką. Więc to marzenie udało mi się zrealizować jako pierwsze na życie mojej marzeń i to się stało.

I jednocześnie rozwijaliśmy własną firmę, więc jednocześnie staliśmy się dla siebie partnerami biznesowymi, więc prowadziliśmy też razem firmę.

To też uważam, nie wpłynęło na to, że nam było lepiej.

Potem urodziło się drugie dziecko, firma się rozwinęła, natomiast zaraz po urodzeniu drugiego dziecka nasza firma można odpowiedzieć,

że całkowicie no zbankrutowała, nie z później przyszedł taki gorszy okres.

I zaczęliśmy się od siebie oddalać, okazało się, że my jednak być może poświęciliśmy za mało czasu, żeby się poznać na początku,

żeby zbudować solidny fundament, że za szybko przyszły marzenia o dzieciach, że za szybko przyszło tak wielkie życie, które wiązało się z biznesem ze wszystkim.

I po prostu nasz fundament widoczny nie był zbyt stabilny, żebyśmy mogli to po prostu razem przetrwać.

A jakby się, jak wspominasz może w ten sposób, jak wspominasz siebie z tamtego okresu, kim byłeś?

Mi się wydawało wtedy, że jestem bardzo pozytywną i bardzo mocną osobą.

Dzisiaj z perspektywy czasu myślę, że byłam dużą ofiarą.

I na pewno też ciekawe jest mi na to patrzeć, dlatego że widzę, że przychodzi na przykład do mnie, do mojej przestrzeni bardzo dużo kobiet,

które właśnie też z tej pozycji startują i ja dokładnie potrafię je zrozumieć.

Łatwo mi jest takim kobietą po prostu pomagać.

Widzę też swoje pewne uwarunkowania, które powodowały, że to małżeństwo było tak, jak i jest, wtedy tego nie umiałam zobaczyć.

Wtedy widziałam siebie jako to osobę bardzo pokrzywdzoną, a mojego męża widziałam jako osobę, która mnie niesprawiedliwie traktuje.

I tak właściwie wierzyłam w takim cierpieniu bardzo wiele lat, próbując zrozumieć, o co chodzi, próbując naprawić to, w tym wszystkim były dzieci.

Natomiast dzisiaj wiem, że wszystko po prostu wydarzyło się do naszego najwyższego dobra.

Mam dzisiaj bardzo szczęśliwe dzieci.

Mój ex-mąż ma fajną relację z tego, co wiem i ja jestem bardzo szczęśliwą osobą.

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Doktor Miłość. Jak spozstrzegać miłość?

I wierzę, że to, co się wydarzyło, było dla nas po prostu dobre.

A jest jakiś łącznik tamtej ciebie z tą, którą jesteś dzisiaj?

Szczerze mówiąc, ja mam w ogóle wrażenie, że dawno Asia nie istnieje.

W ogóle, ale to tak zupełnie.

I tutaj odniosłabym się właściwie do słów Jezusa Chrystusa, które są niepopularne, bo religia jest zupełnie w naszym kraju coraz mniej popularna.

Które mówią o śmierci i ponownym zmartwychwstaniu.

Dosłownie mogę powiedzieć, że jestem dzisiaj totalnie zupełnie inną osobą niż byłam tam, zupełnie.

Nawet kiedy my rozmawiamy, to ja mam pewne takie, nawet dziwne uczucie, czy na pewno to, co mówię, sprawdą.

Bo po prostu to było tak dawno.

Jestem już tak od tego, jakby to powiedzieć, daleka, bo już to wszystko w sobie przepracowałam, że czasami nawet też muszę naprawdę poważnie się zastanowić, jak to było.

Bo to już po prostu jest zupełnie poza moją pamięcią nawet.

A z pewnością nie powoduje już buli we mnie.

Ale nie, ale też chodzi o to, że jeżeli nawet pisałaś ten pamiętnik, o którym rozmawialiśmy przed rozmawą od 15 roku życia,

to pokazuje, że miała się jednak takie wewnętrzne przemyślenia, chęć opisywania ich.

Mówiłaś tu, że chciałaś to później pokazać swoim dzieciom, jaką byłeś nastolatką.

To jednak gdzieś tam korresponduje może trochę z tym, kim jesteś dzisiaj.

Tylko wtedy po prostu nie miałaś takich narzędzi, którymi dysponujesz dzisiaj,

no bo dzisiaj jesteś dojrzałą kobietą, która osiągnęła sukces i też poznała życie z różnych perspektyw.

Zdecydowanie tak.

Natomiast po rozwodzie to można powiedzieć, że ja się czułam na kolonach.

Ja myślałam, że cały świat mi spadła głowę.

Tam przyszły z pracą inne, dodatkowe rzeczy, które też mnie dodatkowo przygniotły i doprowadziło mnie do konkretnej totalnej depresji.

Natomiast ja dzisiaj z perspektywy czasu, widzę to tak, jak ty mówisz,

ja dzisiaj z perspektywy czasu mam wrażenie, że ja właściwie urodziłam się po to, żeby robić to, co robię.

Że ja cały życie byłam tak bardzo blisko emocjonalności.

Kiedy ja pisałam pamiętnik, to w moim pamiętniku bardzo dużo było, że ja czuję to, że ja tak to dobieram,

więc dużo ludzi w ogóle nie jest z tym skontaktowanym, więc u mnie było jakby to zawsze proste.

Natomiast fajnie, kiedy my czujemy miłe uczucia.

W momencie, kiedy ja doświadczałam bardzo trudnych emocji, bólu, cierpienia, odrzucenia, straty, strachu,

to nie było miło przez to przechodzić i to było dla mnie swojego rodzaju piekło.

Ja mogę powiedzieć, że w tamtym momencie to ja czułam się, że żyję totalnie w piekle.

I kiedy przyszła depresja, to w tej depresji to już w ogóle miałam wrażenie, że jestem w studni bez dna.

Że nie ma szansy, że ja z tego wyjdę.

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Doktor Miłość. Jak spozstrzegać miłość?

Nawet nie słyszałam ptaków śpiewających na górze tej studni.
Po prostu było totalne, takie odrzucenie życia.
I to też jest ciekawe, bo kiedy ja szłam przez życie i przeżywam to wszystko, nie rozumiem zupełnie o co chodzi z tą świadomością i w ogóle, to miałam zawsze wrażenie, że ci ludzie z depresją to chyba coś przeginają. No przecież ja jestem taka twarda, przez tyle trudnych rzeczy przechodzę. Ja sobie spokojnie mogę radzić, więc depresja nie istnieje. No bo jakby istniała, to na pewno bym jej doświadczyła. No i jak pomyślałam, to tak się stało, więc doświadczyłam tej depresji i dopiero zobaczyłam, że to naprawdę istnieje.
I była to naprawdę tak głęboki stan, że nie wiedziałam, czy to jest dzień czy noc. Nie wiedziałam tak naprawdę, jak mam sobie poradzić. Byłam wtedy sama już strójką dzieci. I nie wiem, jak to się stało, że one do szkoły chodziły. Nie wiem, jak gotowałam obiady. Po prostu tego momentu życia w ogóle bardzo mało pamiętam. Nawet miałam taki pomysł, że bo miałam bardzo duże silne też myśli samobójcze. Więc miałam taki pomysł, żeby pójść do szpitala psychiatrycznego, żeby ktoś po prostu mnie pilnował. To mi odpowiedziano, że lepiej nie, że my będziemy się opiekowali Tobą przez telefon, żeby nie odebrano ci dzieci. Więc to dzieci były wtedy na pewno wielką moją siłą. Ale ten stan bez nadziei był tak potężny, że właściwie nawet mając tą siłę, ja po prostu fizycznie czułam taki brzmi ból emocjonalny, że miałam wrażenie, że mi głowa eksploduje. Ja dosłownie tak to czułam, że mi w pewnym momencie po prostu eksploduje głowa. Ale też powiedziałaś, że w trakcie swojego życia, jeszcze kiedy byliście w małżeństwie, zdobyliście bardzo duży majątek. Jak to był duży majątek? No bo też zastanawiam, jest jakiego konia spadaliście. To też powiedziec majątek, my na pewno robiliśmy bardzo duże obroty firmą. Natomiast już zostaliśmy, można powiedzieć, milionerami w tamtym momencie. Oczywiście w znaczeniu polskim, więc to było wielkie osiągnięcie. Mogliśmy sobie pozwolić na kupno fajnego, drugiego auta. Na wycieczki nie, bo musieliśmy ciągle pilnować firmy. Myśmy byli uwiązani własnego biznesu i byliśmy więźniami naszego sukcesu. Czyli tak naprawdę całe życie doczyło się wokół firmy. Dzieci żyły cały czas w firmie, dlatego że wracaliśmy do domu. To był jeden temat firma. Dzieci też się w tym wychowywały i w momencie, kiedy w firmie nie było dobrze, to między nami nie było dobrze, bo nie rozumieliśmy tego. Ale był to taki festiwal wzajemnego obwiniania się i zamiast tak naprawdę wspierania, co robi, żeby było dobrze.

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Doktor Miłość. Jak spozstrzegać miłość?

No i społecznie też to było dość mocno uwarunkowane, no bo jeżeli zjeżdżasz w dół z takiego dużego standardu życia, mimo wszystko to coś jest tak, że mówiłaś o to w jakimś wywiadzie, że jak człowiek ciężko pracuje, to wiadomo, że sukces i tak dalej, bo jesteśmy w ten sposób wychowani.

Takie też mamy wzorce, więc wydaje mi się, że wtedy kiedy widzisz, że nadal ciężko pracujesz, ale zaczyna coś ci nie wychodzić, to w ogóle twoja głowa mówi sobie, ej, ale jak?

No przecież ciężko pracuje, ale cała firma się rozjeżdża i potrafiłaś sobie na przykład poza tym,

że jeżeli jesteś w stanie sobie to wyizolować, to małżeństwo, to jak bardzo mocno cierpiełaś, że nagle coś na co pracujesz, też nie wychodzi, no bo tu były dwie tragedie równocześnie.

Zdecydowanie dużo bardziej cierpiełam nad tym, że małżeństwo nie wychodzi, niż że firma nie wychodzi.

Nawet pamiętam taki moment życia, że w momencie kiedy jeszcze to wychodziło, ja byłam tak wkurzona na to, że nam to wychodzi,

bo miałam wrażenie, że przez to, że nam to wychodzi,

to moje małżeństwo się rozwała. Takie miałam uczucie, że im więcej my mieliśmy, to tym mniej byliśmy ze sobą.

I ja pamiętam kiedyś jakoś taką kutnię, gdzie ja wykrzyczałam i mówię tak, bo że zabierz po prostu cały ten majątek, a tylko wróć mi męża z powrotem.

I niewiele później się to zaczęło tak dziać,

więc ja jeszcze nie miałam w ogóle pojęcia o kracji, o tym wszystkim, co się dzieje.

Dzisiaj to rozumiem. I to było dla mnie, dzisiaj z perspektyw czasu wielkim darem.

Ale wtedy było to cierpieniem oczywiście,

no bo nie jest przyjemnie, kiedy przychodzą komornicy, zaczynają ci pewne rzeczy zabierać i po prostu,

i ty widzisz, że tracisz wszystko,

ale jednocześnie obok jest daleko ten człowiek, który kiedyś był ci tak bliski, więc to było zdecydowanie bardzo trudne.

Samo odbudowywanie tego, my próbowaliśmy jednak stanąć, odbudowywać z powrotem to zrobić,

było po prostu bardzo trudne, dlatego że my ważyliśmy tak bardzo w energię braku.

Ja dzisiaj to rozumiem, ja dzisiaj dopiero mogę o tym mówić.

Chciałabym sobie pytanie, co fasz mnie do tamtego momentu?

Jak ja mam mówiąc z tego momentu, to nie do tego zrozumienia, które ja mam dzisiaj,

bo dzisiaj to ja bym powiedziała, że ja weszłam totalnie w energię braku,

w energię lęku i ta energia braku i lęku po prostu tak nas wciągnęła,

że my tylko tak mogliśmy krować.

Natomiast dzisiaj dzięki temu doświadczeniu wiem,

jak pomagać ludziom wychodzić z tej energii braku,

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Doktor Miłość. Jak spozstrzegać miłość?

jak pomagać im znowu wracać do życia, jak podnosić się,
bo to jest dużo prostsze niż nam się wydaje.
Nie potrzebuję spędzić tyle lewe życia, które ja spędziłam, żeby to odnaleźć.
A co się stało, że wyprowadziłaście z trójką dzieci do obcego kraju?
Właśnie to się stało, to, że tutaj w pewnym momencie już było trudno,
gdzie my już ze sobą nie potrafiliśmy się dogadać,
nie potrafiliśmy już funkcjonować,
nawet te kolejne firmy okazywały się ok,
ale gdzieś czegoś mi brakowało i miałam takie wrażenie naivne.
Ja myślę, że wielu z nas tak myśli,
że jak wyprowadzimy się do innego domu, na początku to były domy.
Myśmy najpierw się wyprowadzali z domu do domu.
Półpolskis jeździliśmy, bo może w innym domu się to znajdzie z powrotem to szczęście.
I tego szczęścia w innym domu nie było,
więc później wychaliśmy do innego kraju, żeby zaleźć to szczęście.
No i wychaliśmy z ogólnego kraju i ja tam poczułam,
że tam jest bardziej na tamten moment sprzyjająca dla mnie energia,
dlatego że ja odpoczęłam, dlatego że wiele lat prowadząc tą firmę,
ja już byłam zmęczona pracownikami, oddziałami, kosztami, rachunkami,
odbudowywaniem, budowaniem tego,
a tam po prostu zajechałam i mogłam mieć takie chillowe życie,
po prostu mogłam mieć do fabryki pracować.
Bo to było dla mnie hardcore,
gdzie ja tutaj, będąc właścicielką firmy i mając 5 oddziałów firmy,
nagle wyjechałam i zaczęłam pracować w fabryce produkującej kabelki do samochodu.
A to był tak cudowny moment mojego życia,
że to był właściwie pierwszy moment, w którym ja pracowałam,
tak naprawdę dla kogoś na etacie.
Ja nigdy nie umiałam do końca zrozumieć ludzi, którzy mogą chcieć pracować w fabryce.
I kiedy tam byłam, odkryłam, że to jest mega fajny pomysł na życie,
że można tak lekko żyć, że można do godziny 16 zrobić swoje i mieć czas dla dzieci
i po prostu i być mega szczęśliwym człowiekiem,
więc dla mnie to był taki czas, w którym ja też przewartościowałam swoje życie.
Zrozumiałam, że ja będąc tutaj na tych kabelkach,
jestem jeszcze szczęśliwsza niż wtedy mając tą firmę i pieniądze
i zaczęłam rozumieć, że te pieniądze w ogóle szczęścia nam nie dają,
że te pieniądze... zaczęłam rozumieć te słowa,
że ludzie mówią, pieniądze szczęścia nie dają.
Zaczęłam rozumieć, że to szczęście zupełnie poza pieniędzmi.
Zaczęłam cieszyć się totalnie czasem, że ja mam ten czas dla dzieci,
że możemy jechać nad morze, cały dzień na plaży siedzieć, chodzić, piknikować,
że możemy po prostu, że mogę z tymi dziećmi języka się uczyć nowego,
traktowałam to jako przygodę.

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Doktor Miłość. Jak spozstrzegać miłość?

I to był czas, w którym ja pierwszy raz tak naprawdę mogłam być tak w 100% matką.

I bardzo to pokocham.

A jak odczuwa się też ten zjazd, jeżeli chodzi o standard?

No bo jeżeli masz dużą firmę, mówisz, że w polskich standardach jesteś milionerką, no to kiedy idziesz i robisz kabelki do samochodów, no to raczej już milionerką nie jesteś.

Tak, to był na pewno dla mnie proces, ale miałam sobie takie poczucie, tej godności w sobie, ono nie znikło nigdy.

Ja szłam sobie do fabryki kabelków, nakładałam obcasy, nakładałam suki, stawam, rano brałam kąpiel, kręciłam loki, robiłam make-up, pisałam do fabryki.

Więc fajnie, że mi miejsce pracy na to pomagało.

Praca sama w sobie też była taka przyjemna, czysta.

Natomiast tak jak ty mówisz, na to była po prostu totalna zmiana życia, bo nagle musieliśmy się utrzymać za 2 tysiące euro.

I były takie pomysły, co ty w ogóle tutaj robisz w tej Holandii?

Co ty w ogóle sobie wymyśliłaś?

Co ty sobie zrobiłaś za strzał w kolano?

I oczywiście na tamtym etapie ja w ogóle nie wiedziałam tak naprawdę, o co tu jeszcze chodzi i co ja tutaj robię, jak się z tego podnieść.

I dla mnie takim kluczowym momentem był moment, kiedy przyjechał mój przyjaciel z Warszawy, Patryk z rodziną.

I pamiętam, że on przyjechał do Holandii do mnie i mu się przeżnił już wiele lat.

I on tak powiedział, dziewczyno, co się stało z twoim życiem?

Przecież dzięki tobie mam sukces.

Dzięki temu, że ty to osiągnęłaś, ja też w to uwierzyłam i dzięki temu ja mam dziś tak olbrzymi sukces.

Asia, już czas po prostu wstać do życia i ty też powinnaś teraz coś ze sobą zrobić.

I pamiętam, że to było dla mnie tak mocne,

że on po prostu tak szczerze mi o tym powiedział,

że ja jeszcze tego samego dnia zaczęłam wpisywać po prostu ofert pracy, wyszukiwać na stanowisku dyrektor sprzedaży,

bo skoro tyle lat byłam w Polsce na stanowisku dyrektor sprzedaży, to pomyślałam, no tak, dlaczego?

Dlaczego ja pracuję w fabryce?

Przecież ja jestem dyrektorem sprzedaży.

O co w ogóle tutaj chodzi, nie?

I bardzo szybko znalazłam tę pracę.

Właściwie pierwsza oferta, na którą zareagowałam znalazłam tę pracę, ale oni niestety mieli inne wyobrażenie o tym.

Bo myśleli, że ja będę tam pracownikiem administracji, który będzie im tłumaczył trochę polskich tekstów.

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Doktor Miłość. Jak spozstrzegać miłość?

I na początku mówię, no nie wytrzymam tego.
No przecież ja nie wytrzymam w takiej pracy,
gdzie ja nie mam żadnej takiej sprawczości.
I po pół roku zaproponowałam,
że pozwólcie mi poprowadzić ten sklep,
bo ja wprowadziłam internetowy sklep z Holandii do Polski.
Po pozwólcie mi poprowadzić ten sklep
i zrobić mi tą sprzedaż, żeby mogła być waszym dyrektorem sprzedaży,
a zrobię wam to po prostu najlepiej, jak się da.
I w ciągu dwóch lat sklep stał się najlepszym sklepem w Polsce,
po prostu największym.
Więc to był taki sukces, który ja odniosłam już będąc w Holandii.
I wtedy poczułam się dopiero,
dopiero wtedy zaczynałam się czuć tak naprawdę znowu w swojej mocy,
że mam moc, tak naprawdę sama się bił utrzymać,
że teraz już mam wystarczająco pieniędzy,
że poradzę sobie nawet, jeżeli to małżeństwo trudne,
że ja już się nie godzę dalej na takie życie właśnie
poniżej mojego standardu,
że sobie poczułam, że tak naprawdę to życie w obwitości,
to jest ten mój standard, że OK, ja mogę być szczęśliwa bez pieniędzy,
nie ma problemu.
Ja sobie nawet poradzę, nie mając pieniędzy gotować,
umiem to świetnie, mam nie tego nauczyła,
bo wywodzę się z dużej rodziny, jest nas jedynaście ro w domu.
Natomiast zrozumiałam, że ja chcę dla dzieci też więcej,
że chcę podróżować, że chcę robić piękne rzeczy,
ja nie zdążyłam życiu dotąd podróżować.
Więc wtedy zaczęłam tak naprawdę już coraz bardziej,
bo te przesłanki były wcześniej o tym, żeby się rozwieść,
wtedy zaczęłam już bardzo mocno po prostu przygotowywać się do rozwodu.
Na to była twoja decyzja?
Czy to była moja decyzja?
Trudno to powiedzieć, bo między nami tyle było wtedy na tamten moment
dziwnych momentów, że jedno drugiemu wykrzykiwało po prostu w złości,
że się z tobą rozwiodę, że cię nie kocham.
Więc szczerze mówiąc, ja myślę, że my oboje po prostu już byliśmy na to gotowi.
OK.
No więc trudno to powiedzieć, czy ja to jest decyzja.
Natomiast w pewnym momencie po prostu w pewnym,
pewnego dnia mój mąż stał i wyszedł z domu.
Czyli można powiedzieć, że to była jego decyzja.
Natomiast ja bardzo na to czekałam już wtedy.

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Doktor Miłość. Jak spozstrzegać miłość?

Tutaj chwila przerwy.

Jeżeli słuchasz teraz tego podcastu, pamiętaj by wcisnąć przycisk Obserwuj bądź Subskrybuj.

W zależności od tego, na jakiej platformie słuchasz tego podcastu będę bardzo, bardzo wdzięczny, miłego odsłuchu.

Może to tak nie jego decyzja, ale on to skończył.

On to skończył dokładnie.

To był za sklep?

To był sklep zajmujący się sprzedażą urządzeń do gastronomii.

Ok, czyli coś takiego bardziej specjalistycznego niż...

Tak, to były urządzenia specjalistyczne, typów urządzeń całych restauracji, całych hoteli.

Ale tam niektórzy kupowali tylko naczynia, na przykład, tak, do restauracji.

Ale to były typowo do restauracji taki sklep specjalistyczny.

No dobra, czyli zawodowo się spełniasz,

mąż wyszedł, ale w sumie tak naprawdę na to czekałaś, upraszając tę historię.

No to gdzie wtedy puka depresja?

Od której strony?

Z tego, że ja nie do końca czułam się spełniona.

Mimo wszystko, że znowu odzyskałam te pieniądze

i dalej, znowu, w pewnym momencie myślałam,

że przez chwilę mi ta pustka się zapełni.

Ale się okazało, że dalej czuję gdzieś tą pustkę w sobie.

Więc zaczęłam myśleć sobie, że to musi chodzić chyba o partnera.

Że byłam tak wtedy spręgniana, mam tak wielki głód miłości,

że sobie powiedziałam, że mój mąż mnie nie kochał,

jakie to niesprawiedliwe, że chciałabym kogoś, kto mnie kocha.

Więc to był taki moment, gdzie ja wierzyłam,

że jakiś partner jest w stanie sprawdzić,

że ja poczuje się wartościową osobą.

I rzeczywiście miałam wtedy duży głód miłości w sobie.

I z tego głodu miłości przeciągałam do życia,

niestety partnerów, którzy nie potrafili mi tej miłości dać,

bo ja sama nie miałam tej miłości w sobie po prostu.

To byli partnerzy.

Czym się specjalizowali w tamtym okresie twojego życia?

No bo jednak doskonale najprawdopodobniej wiesz,

jakie były te deficyty, które chciałaś zakopać kimś innym.

No zdecydowanie ja miałam przede wszystkim głód bliskości.

I byłam osobą, która chciała dawać za dużo,

która kochała za dużo.

Ja wiem, jak to brzmi,

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Doktor Miłość. Jak spozstrzegać miłość?

bo wydaje się, że kochać za dużo nie można,
ale jest coś takiego jak toksyczne kochanie za dużo.
Gdzie osoby się w pewien sposób,
aż zwłaszcza, że chciałby się z tą osobą zlepzić.
I na pewno ja na tamtym moment chciałam być bardzo blisko po prostu
swojego partnera, chciałam na tamtym moment jakoś tak,
tą miłość tak eksplorować, żeby on mnie tylko zapewnił,
że cały czas jest przy mnie.
I to po prostu nie mogło na ten moment wyjść.
I to było dla mnie bólem,
bo ja jednak za każdym razem, kiedy tej miłości dotykałam,
jestem taką osobą, że miłość bardzo poważnie traktuję.
I dla mnie miłość jest po prostu najważniejszą wartością na świecie.
Nie ma innej wartości.
Ja uważam, że nie ma innej wartości niż miłość na świecie.
I zawsze tak u mnie było,
natomiast ja inaczej wtedy rozumiałam miłość,
a dzisiaj rozumiem inaczej miłość.
Więc to się nie zmieniło,
że dla mnie miłość była największą wartością,
ale dzisiaj zrozumiałam czym jest miłość naprawdę.
I to mnie skłoniło to,
że te relacje mi później nie wychodziły,
skłoniło mnie do tego,
że zaczęłam szukać o co chodzi z tą miłością,
o co chodzi z tym życiem,
o co chodzi z tym cierpieniem.
I to doprowadziło mnie do odkrycia,
które uratowało moje życie i teraz ratuje życie tysiące ludzi.
No dobrze, ale poszukując miłości
w tamtym okresie,
kiedy potrzebowałam takiego zlepienia
i zapewnienia, wpadłaś w depresję?
Właściwie to jest tak,
że w tamtym momencie ja nie rozumiałam,
że ja mam depresję.
Ja po prostu uważałam, że jak się uśmiecham
i że jak daję rady wstawać do pracy, to jest okej.
Natomiast miałam wtedy na pewno stanę,
gdzie miałam po prostu chaos myśli w głowie.
Ja w ogóle miałam takie zjawisko.
Myślę, że wielu z nas to ma.
Ja miałam zjawisko tysiąca gadających głów

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Doktor Miłość. Jak spozstrzegać miłość?

w mojej głowie. Myślałam za moje dzieci,
myślałam za eksmęża,
myślałam za pracowników, pracodawców,
wszystkich wokół. Miałam po prostu
tysiące małe, które mi gadały w głowie
i to był swojego rodzaju prawie że obłąd,
bo tego nie da się wytrzymać.
I kiedy się to nawarstwiało, bo wtedy to już było tak,
że już to było jakiś czas po rozwodzie
firma, która ja wprowadzałam do Polski,
postanowiła przeprowadzić się po prostu
do Polski.
Tak to wyszło po prostu, że na tamten moment
nasze drogi się rozeszły. Ja nie chciałabym
tutaj wchodzić w szczegóły.
Sprawiło to, że ja poczułam tak duży
brak stabilizacji sobie,
że po prostu ta depresja
mogła się tak naprawdę uwolnić.
To znaczy, że jej nie były wcześniej, ona była wcześniej,
tylko ona po prostu mogła się uwolnić.
Ja w pewien sposób odpuściłam już tę wielką zbroję,
którą nosiłam cały czas.
Czyli na taka dobra tak świetnie sobie daje radę
i po prostu poległam.
Chodziłam, no nie, już nie dam rady.
Już nie dam rady kolejny raz, znosić cierpienia,
ból, nie dam kolejny raz,
już być upokarzana.
I dla mnie też było takie, nie, już po prostu
nie dam rady.
I to nie dam rady, to było ratowanie
mojego życia tak naprawdę, więc dla mnie depresja była
moim wyzwolaniem w pewien sposób.
Ale mówisz, że nie dałaś rady być upokarzana,
co to znaczy w twoim słowniku?
Ja wtedy tak to rozumiałam. Ja dzisiaj w ogóle uważam,
że to jest tak naprawdę upokorzenie.
To jest tylko nasza opinia do czegoś, co się dzieje.
I to będzie różna i subiektywna
w zależności, ktaki ma swojej wartości.
Nie, no uznajmy, że tak da się
o kogoś dość mocno

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Doktor Miłość. Jak spozstrzegać miłość?

obnażyć w ten sposób, że poczuje się upokarzony.

Są jakieś tam pewnego rodzaju standardy i społeczne, które po prostu możemy wszyscy spojrzeć na to i powiedzieć, że ktoś został upokarzony, jeżeli po prostu odwinimy mu się.

To na pewno był ten moment w moim życiu, że ja czułam się w pewien sposób

oszukana, wykorzystana, upokorzona. Teraz się tak zastanowiłam, trudno powiedzieć,

może trochę. Chodziło o to, że też ta firma, w której ja wtedy pracowałam, ona, przeprowadzając się do Polski, postanowili, że

zamiast zatrudniać jedną asię, płacąc jej tyle pieniędzy w Polsce, możemy na to miejsce zatrudnić trzech menadżerów, płacąc jej taką pensję, bo w Polsce zarobki są dużo inne. I to wszystko się zbiegło

na to, że firma, którą ja zbudowałam od staw, od pierwszego dnia, gdzie zbudowałam cały dział z Przedaży, mimo że ta firma nawet nie myślała o tym, że chce tego.

I gdzie były ustalenia zupełnie inne między mną, nagle stało się zupełnie inaczej, więc dla mnie to było tak jakbym, czułam się tak jakbym, kolejny raz odnosiła sukces, czyli tak jakbym czułam się jakbym i kolejny raz trauma powtórow powróciła, że ja zrobiłam wszystko, żeby zbudować mój sukces najpierw w tej firmie sprzedażowej i to się skończyło.

I teraz nagle ja zbudowałam coś, znowu swoje jakieś, powiedzmy, królestwo, które mi dawało poczucie bezpieczeństwa i to znowu urunęło.

Więc to było dla mnie po prostu zbyt dużo na tamten moment.

Okej, no ale to wyzwala, powiedzmy tak, w tobie depresję, daję zgodę na to, że okej, już nie będę tego udawała, nie będę nosiła tej

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Doktor Miłość. Jak postrzegać miłość?

zbroi, odkładam zbroje, chcę po prostu
poczuć się z sobą i jak wyglądają
twoje dni w tamtym okresie.
W ogóle masz coś takiego, że nagle
ty czujesz się inaczej?
O, i zdecydowanie tak. To dosłownie takie
było uczucie jakby w mojej głowie
mogła zaistnieć jedna pozytywna myśl.
Po prostu nie było tam ani jednej pozytywnej myśli.
To dosłownie, jak ja bym miała to
opisać, jak ja się czułam, to ten
stan, to ja się czułam dosłownie, jakby
była na dnie studni,
bardzo wysokiej, bardzo
czarnej, bardzo chłodnej.
I to dosłownie opisywało stan, w którym jestem
i miałam wrażenie, że nikt nie jest
w stanie zrozumieć w tym.
To było rodzaj odchłani.
To było dla mnie bardzo, bardzo, bardzo
trudne i bardzo
też takie doświadczenie, którego się nie
spodziewałam absolutnie. Ja w ogóle nie wierzyłam, że
takie coś może istnieć.
Ale wtedy jest ten wątek z szpitalem
psychiatrycznym. No to dzwonisz
do swojego byłego męża i mówisz, słuchaj
jest taka sytuacja, musisz się
zająć dziećmi. Tak i tak było.
I tak było i w tamtym momencie też muszę
powiedzieć, że on wspierał mnie, że
kiedy były takie bardzo złe momenty, to
on przychodził do domu, był z dziećmi,
zajmował się nimi, więc tutaj
miałam zdecydowanie wsparcie od
w tym momencie. Natomiast
ja myślę, że samo niezrozumienie
społeczne ludzi
jest takie, że nikt do końca nie wiedział,
z czym ja się mierzę. Ja myślę, że ludzie
myśleli sobie, że Asia jest smutna, że ona
robi z siebie ofiarę. Nikt nie wiedział, że
we mnie jest to tak mocne,

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Doktor Miłość. Jak spozstrzegać miłość?

że łatwiej mi było na tym moment umrzeć i żyć. Co to znaczy, że miałeś bardzo złe momenty? Bardzo złe momenty to były takie momenty, że ten ból emocjonalny i ból fizyczny były po prostu tak silne, że ja po prostu marzyłam o tym, żeby umrzeć, żeby nie czuć tego. To było po prostu tak silne, to było dla mnie dużo silniejsze niż chęć życia w ogóle. No to jak poszukuje się miłości do samej siebie z takiego punktu odniesienia? No właśnie, ja nie poszukiwałam wtedy miłości do siebie. Ja wtedy to poszukiwałam raczej kierunku, iść w kierunku śmierci. Pamiętam taki moment, kiedy ja już miałam naprawdę takie bardzo silne myśli sǎbójcze i zadzwoniłam wtedy do szpitala psychiatrycznego i opisałam im, jak się czuję, i oni powiedzieli, okej, wiemy, jak się czujesz, nie wierzemy, bo ty dasz sobie radę. Ty jesteś silna, przeszłaś przez to tak długo. Połóż słuchawkę przy głowie, my będziemy z tobą, jak trzeba, nawet 3 godziny na linii czy 5, czy 10, zadzwoniłam do swojego ex-męża, on przyszedł, zajmował się dziećmi. Wtedy ja przeszłam jakiś taki rodzaj, nie wiem, po prostu takiego bólu, ja wyłam jak wilk, wszystko mnie bolało, to po prostu tragedia. Dla mnie to było naprawdę najsilniejsze, najbardziej negatywne doświadczenie, jakie w życiu doświadczyłam. I wtedy pamiętam, że miałam coś takiego, o to chodzi nie może o to chodzić w życiu. Wiesz, w tym krzyku, kiedy ja to wykrzykiwałam, to we mnie było takie, to jest niesprawiedliwe i takie, wiesz, szły tam takie do Boga, że jak mogłeś mi to zrobić, czemu ludzie mi te robią, dlaczego mnie to spotyka. I w tym momencie przyszło do mnie, jak może być coś lepszego w życiu, to mi to daj, a jak nie, to już mnie zabierz w cholerę, bo ja już tego po prostu

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Doktor Miłość. Jak spozstrzegać miłość?

nie chcę. I w tym momencie rzeczywiście przyniosła jakiś to ulgen, bo poszłam w końcu spać, cały ten ból emocjonalny minął, bo to było jakiś rodzaj wybuchu, który się skończył i obudziłam się następnego dnia z jakimś takim spokojem w sobie. Naprawdę dziwnie brzmi, ale zaczęłam widzieć, na przykład gotując obiad, zaczęłam widzieć, że się jakoś źle czuję i nagle zaczęłam, miałam rodzaj wiedzenia, widzenia, rozumienia, że kurczę, ale to jest dzieciństwo, ja się tak czułam w dzieciństwie. I początkowo myślałam sobie, że ja chyba zawariowałam do reszty. Kurczę, jak ja powiem te rodzinie, to nie już kule do bariatkowa wsadku, nie? No kurczę, co to jest w ogóle, jak ja mogę takie rzeczy w ogóle myśleć, ale widziałam, że kiedy ja to widzę i kiedy się temu przyglądam w sobie, to że zdrowieje, w sensie, że wraca mi dobry nastrój, że życie mi się zmienia, zaczęłam szukać w Internecie, co to w ogóle jest, co mi się przydarza, że mam jakieś takie rodzaj wiedzenia, widzenia, bo to jest na trudno nazwać, bo to jest coś tak subtelnego, że trudno jest to nazwać i zaczęłam odkrywać, że jest więcej ludzi, które że tego doświadczą. To było około 8 lat temu i zaczęłam też wśród tych ludzi być, zaczynać poznać, czym to jest i trafiłam tam na metodę lustra, która dla mnie jest przełomowa w moim życiu, dlatego, że wtedy zrozumiałam, że wszystko, czego ja doświadczam, wszystko, co widzę na zewnątrz, jest tak naprawdę projekcją u mnie samej. I to był dla mnie

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Doktor Miłość. Jak spozstrzegać miłość?

Game Charger totalny.

Od tego momentu, można powiedzieć, że od tego momentu moje życie, to już tak zaczęło się szybko przemieniać po prostu dnia na dzień, totalnie, że już nigdy nie było takie samo.

Ale jeszcze przed tym momentem, ty miałaś takie fragmenty dzieciństwa, które musiałeś przepracować? Zdecydowanie tak.

Zdecydowanie, miałem fragmenty dzieciństwa, które musiałam przepracować, bo

my wszyscy tak naprawdę mamy, czy my sobie z tego zdajemy sprawę, czy nie, to my wszyscy je mamy, bo te fragmenty dzieciństwa nie muszą być jakieś super traumatyczne i super bolesne, a dla dziecka i tak będą. Czyli jeżeli ja doświadczyłam na przykład takiego poczucia odrzucenia przez innych, to znaczy, że ja w dzieciństwie też czułam się odrzucona.

To nie znaczy, że ktoś świadomie mnie odrzucał, ale ja jako dziecko czułam się odrzucona i u mnie to jest jakby,

ja to rozumiem z perspektywy czasu jako oczywiste, bo jeżeli nas w domu było

łącznie jedynaś cioro, jest nadal,

to jednak to mało dziecko nie otrzymuje tylej opieki niż, niż dostaje to na przykład dziecko, które jest jedno w domu, bo kiedy ja się urodziłam, za chwilę urodziła się kolejna siostra i kolejna, i kolejna, i kolejna.

Czyli ci rodzice nie mieli takiego czasu, a nie nawet mocy przerobowej, żeby dać temu każdemu dziecku wszystkim po prostu do bólu miłość i szczęście. Ja i tak jestem im mega wdzięczna, że oni tak pięknie to zrobili, bo... bo...

no, jednak ten deficyt miłości na pewno w każdym z nas mniej lub bardziej był obecny i to z tego powodu, że po prostu najzwyczajnie i w świecie brakuje rąk do opieki na tyle ma dziećmi.

Ale to tylko i wyłącznie musiałaś przepracować akurat to, czy by było więcej rzeczy?

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Doktor Miłość. Jak spozstrzegać miłość?

Nie, tam było oczywiście, w dzieciństwie było różne sytuacje, które musiałam przepracować, że...

że już jakby dało mi zrozumienie tego, jak w ogóle traupy działają. Ja po prostu w jakiś sposób tak zaprzyjaźniłam się z całym tym procesem i zagładaniem po wszystkie te kamienie, że właściwie urzeczywistniłam to w postaci rocznego kursu. Więc trudno mi jest tak naprawdę opowiedzieć o tym w jednym zdaniu, bo ludzie, którzy przychodzą, i tą drogę przychodzą, którą ja przeszłam, zajmuje nam to... 54 tygodnie.

Więc 54 tygodnie opisuję o tym tak naprawdę, co się we mnie działo w dzieciństwie i co się dzieje w nas wszystkich, bo się okazało. Zaczęłam to rozumieć, że my wszyscy mamy to samo. Więc kiedy ten proces mój przełożyłam na innych okazało się, że wszyscy zdrowie... zdrowiejemy tak samo. I że efekt, który we mnie to zdrowienie przyniosło, że przynosi w innych dokładnie taki sam efekt. Więc więc mi trudno jest opowiedzieć teraz w skrócie, co ja musiałam przerobić, bo było tego 54 tygodnie.

No dobrze, co ci najbardziej uwierało? Myślę właśnie, że najbardziej jednak moją taką lekcję użycia było właśnie to odrzucenie. To poczucie, że jestem w życiu i miałam takie wielkie poczucie, że jestem sama za wszystkim.

I to była traumą, która mi najdłużej towarzyszyła.

Mimo, że byłam w tym stadzie w naszej rodzinie

i ja byłam trzecia akurat.

I zawsze dużo się działo, to ja jednak miałam takie poczucie, że ja sama, że ja jestem sama.

I dlatego później właśnie doświadczałam tego w relacjach, że dostawam ostatecznie sama.

Więc dla mnie to było bolesne, jak już w końcu myślałam,

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Doktor Miłość. Jak spozstrzegać miłość?

że z kimś będę, to znowu byłam sama.
I musiałam
tego poszukiwać i patrzeć, z czego to było
i tam ulezczać to w sobie, żeby tą samotność
w sobie zasklepić, żeby już
nie czuć się samotną. Dzisiaj absolutnie nie czuję się
w żadnym względzie samotna.
Więc na pewno ma swoje znaczenia.
Też było takie bardzo ważne doświadczenie w moim życiu.
Kiedy miałam 8 lat, doświadczyłam
można powiedzieć śmierci.
Dlatego, że bawiłam się na sianku w stodole
i turlałam się po prostu
i sturlałam się z tego siana, z 3 metrów
wysokości, uderzyłam się tam o beton.
I przyszli na ratunek do mnie,
ale się oczywiście mówi, nie mówcie nikomu.
Nie mówcie nikomu.
Więc jak Asia kazała to nikt nikomu, nie mówił.
I tak ja cyklicznie zbliżałam się
do śmierci przez 3 dni.
Nikt po prostu wymiotowałam, źle się czułam
i tam jeszcze bardziej poczułam tą samotność.
Czy nikt nie widzi, że ja się tak źle czuję?
Czy ja jestem taka niewidzialna?
Ja po prostu czułam, że ze mną coś się dzieje.
Ja czułam, że umieram.
W jaki sposób bałam się sama powiedzieć
rodzicom.
I było to dla mnie wtedy bardzo trudne,
ale wtedy pojawił się ból fizyczny.
To był ból fizyczny, który opisałabym
dzisiaj, jakby ktoś mi na żywca
wbijał głóż do głowy.
I kiedy poczułam ten ból, zaczęłam krzyczeć.
I potem tylko pamiętam, jak już jadę
w samochodzie i mnie pytają, kto to jest
dziadek, kto to jest mama.
Prawdopodobnie, kiedy zawieźli mnie do szpitala,
to lekarz powiedział, że ono nie ma absolutnie
specjalizacji, żeby komuś otwierać głowę,
że jest krwiak na mózgu. I czy rodzice wyrażą
zgode, że już nie mam tętna, już właściwie

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Doktor Miłość. Jak spozstrzegać miłość?

nie ma szansy życia, że po prostu
w tym momencie, kiedy oni uratują mi
do życia, lub nie,
że to jest jedyna nadzieja, ja zrobił tą operację
pierwszy raz w życiu. No i tak
to było. I trzy dni
byłam w śpiączce totalnej, po czym z tej
śpiączki się wybudziłam i powróciłam
do świata żywych. I to było dla
mnie bardzo traumatyczne, jak się okazało
w przyszłości, ja tego może tak nie rozumiałam,
bo było takie zdanie
wtedy powiedziane, że mama
powiedziała, że tak strasznie mogła się wtedy
do Boga. I powiedziała do Boga, że
Boże, ile dzieci zechce, że
tyle ci urodzy, błagam ocalmi tą córkę.
Czyli właściwie
ja czułam się później przez całe życie,
to długo mi czasu zajęło, żeby to zrozumieć
odpowiedzialna za całe moje rodzeństwo.
Ja miałam wrażenie, że jestem ich mamą,
tata, ciotką, babcią, dziadkiem
i że ja po prostu muszę tak dużo
osiągnąć, tak dużo zrobić, żeby każdy
miał. A jednak rodzina była duża,
więc ja czułam się i to też
było dla mnie bardzo, bardzo duże
do odkrywania. I to było takie
dla mnie też ciekawe bardzo, kiedy to odkryłam,
że tak mogło to we mnie zapracować
jako małej dziewczynce.
No i też jako byłaś trzecia,
jeszcze jednak kawałek
osiem osób za tobą, no to
na pewno byłaś dla większości właśnie taką mamą,
gdzie się opiekowałaś. Tak, o zdecydowanie,
bo u nas, u nas w domu też tak było, że
kiedy jest tak dużo dzieci, to właściwie
ja, mając te pewnie 6, 8
i 7 lat, już po prostu przywijałam
pieluszki dzieciom. Tak po prostu
było dla wsiak w takich dużych domach, więc

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Doktor Miłość. Jak spozstrzegać miłość?

ja bardzo szybko byłam dojrzała i bardzo szybko opiekowałam się swoim rodzeństwem. Natomiast to spowodowało, że my mamy tu bliskość z rodzeństwem do dzisiaj, że że my naprawdę mamy taką bliskość po prostu do siebie i miłość. Wszyscy? Bo jednak sporo was jest, więc wydaje mi się, że są to różne charaktery. Wszyscy. Myślę, że wszyscy, natomiast nie jest to taki rodzaj zlepiania. Mamy natomiast na Facebooku taką swoją grupę, rodzeństwo, co się nie ktoś tam coś wrzuci, zdjęcia dzieci staramy się być na co dzień w kontakcie. Tak jest łatwiej niż każdy osobno, bo potem się okazuje, że ten o tym coś wie, ten nie wie, więc to też jest fajne. Natomiast mój proces przemiany siebie zdecydowanie przemienił moją rodzinę. Bo jak się okazało, ja myślałam cały życie, że miałam taką cudowną rodzinę, takie cudowne relacje. Kiedy zaczęłam mierzyć się z tym, z tymi wszystkimi z kimś programami, to się nagle okazało, że te nasze relacje jednak są powierzchowne. Że jednak gdzie się jeden drugiemu nie mówi prawdy, że obgadujemy się po kontaktach, jeden obgada drugiego, jeden o drugim coś powie. I kiedy zaczęłam właściwie robić ten proces nad sobą, zaczęłam widzieć, że tak bardzo zmienia się moja rodzina, jak to może być. Że ja robię nad sobą proces, a zmienia się takie stado ludzi, tak to nazwy po prostu, że tyle ludzi się zmienia przy mnie i dzisiaj te relacje są zupełnie inne. Między nami naprawdę mam wspaniałą rodzinę i jestem bardzo szczęśliwa, że w takiej rodzinie się urodziłam. No bo jeżeli ty się zmieniasz, no to zmieniasz też najbliższych do ok. siebie, też mi się... To było coś takiego, o co chciałam cię zapytać, ale już trochę mi odpowiedzieli na to pytanie, czy właśnie małżeństwo też się nie rozpadło przez to, że się rozjeżdżaliście, bo często po prostu

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Doktor Miłość. Jak spozstrzegać miłość?

to, że ludzie rozwijają się w innych kierunkach, powoduje to po prostu, że przestają do siebie pasować. Bo czasami relacje, o tym też nam będą zrozumieć, są mają termin ważności.

Relacje często nie są na całe życie, one są z terminem ważności, ze względu na to, że my się zmieniamy i to powoduje to wszystko, ale jest coś, za czym ty tęsknisz, a coś straciłaś bezpowrotnie w trakcie tej drogi i tej zmiany, którą przeszłaś? Nie.

Absolutnie, nie ma niczego za czym ja tęsknię.

Nie istnieje coś takiego w moim życiu, jak tęsknota. Ale czego nie?

Dlatego, że właśnie w drodze pracę nad sobą odkryłam również, że tęsknota też jest programem, który programuje nas na to, że jak zacząć tęsknimy, to nie możemy tego uchwycić. I

kiedy zrozumiałam to na głębokim poziomie i uleczyłam to w sobie i znikła tęsknota, okazało się nagle, że mam uchwycić wszystkiego w życiu. Totalnie wszystkiego.

Ale czasami mamy kogoś, kto odchodzi i po prostu zanim tęsknimy tak po ludzku.

Ja mam raczej bardziej takie poczucie tak po ludzku,

że

nie, jak wam jest tutaj we mnie.

Że jak mam takie głębokie poczucie połączenia z człowiekiem. Jeżeli łączę mnie z człowiekiem jakaś bliskość i nawet on nie jest przy mnie fizycznie, to i tak łączę mnie do połączenia.

I oczywiście, jeżeli na przykład kończy się jakaś relacja, to przez moment przeżywa się rodzaj żałoby, tak? No bo trzeba to

przepracować. Ale to nie, to jest takie

w moim, przynajmniej wykonaniu, w moim odczuciu, jest to takie godzenie się

takie dziękowanie za tę lekcję

i posiadanie wielkiej wdzięczności, że ten człowiek

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Doktor Miłość. Jak spozstrzegać miłość?

był. A co jest definicją twojej porażki, jak ona się zmieniła?
Definicją porażki. Wcześniej definicją porażki to było wankurstwo i rozwód, więc osiągnęłam totalne dno porażki i myślałam, że już po prostu dalej się nie da. A dzisiaj uważam, że porażka w ogóle nie istnieje. Uważam, że coś takiego porażka w ogóle nie istnieje. I że to jest bardzo krzywdzące, że my jako ludzie wierzymy w porażkę, bo sami ujmujemy sobie i nie jesteśmy w stanie wyciągnąć tych lekcji życia, które życie nam daje. A jak kiedyś radziłaś sobie z porażkami właśnie? No bo kiedyś one istniały. Tak, tak nakładałam zbroje, uśmiech na siebie, nie mówiłam kto, jak nie ja. Więc budowało to po prostu we mnie, prawdopodobnie też dzięki temu kształtowało to moją osobowość na jakimś etapie, że ja po prostu stałam się po prostu bardzo silna i potrafię wyjść z każdej opresji. Chciałbym zapytać cię też o ludzi, kim są profesorowie w twojej szkole życia, jakbyś miała popatrzeć na ludzi, którzy byli dla ciebie wzorem, którzy w pewnym momencie stali się ważni. Kto to jest? Wzorem? Czy nauczycielem? Bo to są dwie rzeczy dla mnie. No, nauczycielem w takim wypadku, bo wzorem pojeżdżę nikt. Nie, wzorem powiem, że tak, bo na przykład do dzisiaj mam po prostu olbrzymi podziw do drogi Jezusa i do tego, jak On postrzegał ludzi do Jego miłości. Ja mówię to zawsze i otwarcie, że dla mnie to jest właściwie jedyny i najważniejszy mój nauczyciel. Tego, kim ja jestem dzisiaj i tej miłości, jak ją dzisiaj umiem zrozumieć, bo na pewno bez tej postaci

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Doktor Miłość. Jak spozstrzegać miłość?

ja tej miłości tak mi nie zrozumiałam.
Natomiast nie chciałabym, żeby to było skojarzone
z religią, tylko po prostu z postacią Jezusa,
bo dla mnie to są dwie zupełnie inne rzeczy.
Natomiast, jeżeli chodzi o
nauczycieli, to najlepszymi, najpiękniejszymi
i najwartościowszymi nauczycielami
dla mnie byli ludzie, którzy mnie w życiu skrzywdzili
i urządziły mi ból.
Dlatego, że to właśnie to
skłoniło mnie do szukania, ale czemu,
ale po co, ale dlaczego.
I dało mi szansę skonfrontowania się z sobą.
No dobrze, tak już tak mówisz,
bardzo
opficie o tym i też pokazujesz
zupełnie inną skalę
tego, kto może być wzorem, bądź nauczycielem,
to jaka jest twoja osobista, życiowa misja?
To też jest ciekawe, bo przez chwilę myślałam sobie,
że mam taką wielkoosobistą misję,
żeby cały świat się przybudził i wszyscy żyli szczęśliwie.
Dzisiaj rozumiem, że to też był program,
że ja tak naprawdę moją misją życia
jest po prostu żyć tu i teraz.
Być szczęśliwym człowiekiem, doświadczać tego życia
i to jest moją misją życia.
Ale przy okazji, w tym procesie, w tej drodze życia
okazało się, że
dzięki mojemu doświadczeniu i dzięki temu, co ja robię,
po prostu budzę ludzi do życia.
Ja tak mogę to odpowiedzieć, czyli
wybudzam ludzi ze snu cierpienia, bólu,
chorób i tych wszystkich bólu,
które my mamy w naszej głowie zgromadzonych,
po prostu cierpień i odchłani
i przywracam ich do życia, by zmyśli,
wyzwęku i bez cierpienia.
Dobrze, a zrobiłaś kiedyś kogoś krzywdę?
Mam takie poczucie o jednym człowieku.
I to miało miejsce,
kiedy ja byłam w liceum.
Zostałam zaproszona na studniówkę.

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Doktor Miłość. Jak spozstrzegać miłość?

Chłopa mi się nawet nad podobał.
Ale tak się jakoś stało, że w międzyczasie
no, byłam jeszcze młoda i miałam takie podejście.
Spodobał mi się też inny chłopak.
I słuchajcie, ten człowiek
przyjechał właściwie
zebrać mnie na studniówkę,
a ja wysłałam na studniówkę swą siostrę z nim.
I mam uczucie, że to jest moje największe krzywty,
o której wyrzuciłam człowiekowi.
Przeprosiłam go wielokrotnie za to,
ale mam takie poczucie, że to jest
takie...
najbardziej we mnie to, co ja chciałabym
zrobić inaczej.
To za zdroszcze.
Kiedy myślisz o swoim domu,
to co natychmiast przychodzi ci na myśl?
O moim domu?
Błogość, lekkość, szczęście.
Niebo.
A czym to się charakteryzuje?
Cię tym charakteryzuje, że żyję w moim domu
z trójką moich cudownych,
przewspaniałych dzieci, że żyjemy sobie
w lekkości, że każdy może być sobą,
każdy może powiedzieć, co chce.
Każdy żyje w swojej lekkości.
Mamy tam czułość, mamy tam rozłowy,
mamy tam bliskość, a mamy tam wolność.
Nie napinamy się
i jest po prostu dobrze, można odpocząć.
Nikt nic nie musi, wszyscy wszystko mogą.
I to jest dla mnie
po prostu to, czego ja życzę każdemu,
żeby każdy umiał
tak zbudować to w swoich domach,
bo wtedy się okazuje, że wtedy każdy z nas
może osiągnąć granicy swoich możliwości,
kiedy my jesteśmy wolni w tym życiu.
Bycie wolnym
ma pewnego rodzaju ramy,
czy to jest właśnie życie poza ramami?

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Doktor Miłość. Jak spozstrzegać miłość?

Jak ty na to patrzysz?

Ma swojego rodzaju ramy, dlatego że miłość do siebie ma też swoje granice.

Czyli ale co innego jest mieć swoje granice, a co innego mieć te swoje ramy.

Bo jeżeli ja mam swoje granice, to na przykład moją granicą jest, no jak jesteśmy w tym domu razem, no to miejmy tą bliskość ze sobą.

No to jednak jest my razem posiłki.

To jednak spędzajmy ten czas, siedźmy przed telewizorem. I to jest tak jakby oczywiste i gdyby się okazało, że na jakimś etapie, któreś dziecko tam, za bardzo w którąś stronę, już na przykład w kierunku kolegów, to ja bym wam nie powiedziała, ej no weź, no weź, no wiesz, jesteśmy

tą rodziną. I po prostu dążyłabym do tego, żeby jednak w ramach tych naszych granic, po prostu to było tak, jak jakbyśmy chcieli, każdy z nas może mieć różne te granice, bo to są nasze granice osobiste.

Natomiast ja jestem daleka od tego, żeby postrzegać granicę jako mury.

Bo w moim zająłym granice w ogóle nie są murami.

One powinny być raczej utkane z wartości. Jeżeli mają wartością jest lojalność, no to ja jestem po prostu w lojalności, do swojej lojalności.

Czyli jeżeli ktoś w moim towarzystwie zachowuje się nielojalnie, to ja mówię, nie, dziękuję.

Po prostu. Czyli to są te ramy. Tak, to są te ramy. Czyli ramy są utkane z moich wartości. Jeżeli mają wartością jest szczerłość, a jak ktoś mi kłamie, ja bym powiedziała, hej, ty tak poważnie, tak serio? I wodzią, nie,

no ja dziękuję. No to jak już rozmawiamy o domu, to jak spędzasz większość swojego wolnego czasu?

No i to też jest ciekawe, że większość swojego wolnego czasu spędzam właśnie z moimi dziećmi.

Z mam córką

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Doktor Miłość. Jak spozstrzegać miłość?

szczególnie, dlatego że ja bardzo sobie cenię, że jeszcze mamy tą więź, bo zdaję sobie sprawę, że dzieci są coraz starsze i że niedługo z domu mogą mi wyfrunąć.

I przede wszystkim bardzo lubię być. Po prostu być.

A w jaki sposób spędzacie razem czas?

Spędzamy czas razem.

Na przykład wożę swoją córkę codziennie rano do szkoły. Mimo, że mogę wyjechać rowerem, a ja po prostu kocham te momenty.

Już chłopaków nie muszę wozić, bo już oni szkoły też pokończyli. Natomiast też bardzo tu uwielbiałam być po prostu dla nich. Jemy razem posiłki, gotujemy czasami razem.

Czasami leżymy sobie po prostu na kanapie i oglądam jakiś fajny serial na Netflixie.

Podróżujemy razem i to się stało

taką nową pasją

i w ogóle jest to cudowne podróżować sobie razem. Rozmawiamy, śmiejemy się.

Jakby być dziećmi to jeszcze graliśmy w różne gry planszowe, czy tam

PlayStation teraz już mniej jakoś

razem gramy. To już jest coraz trudniej

z dziećmi czas spędzać, dlatego że chłopcy są już dorośli. Miktor ma 21

mar. 2019 i oni już tak mówiło

Mamo, przychodzi weekend. Nie wybierasz się może gdzieś za granicę?

Kornelie by zabrała ze sobą.

Ja mówię dobra, kiedy umówiliście się z kolegami no za tydzień. Więc ja mówię no dobrze, nie?

No to bukuje lot, wylatuje sobie z Korneliem.

Chłopacy mają imprezę w domu.

Więc tak się u nas żyje lekko.

Czyli Wiktor w moim wieku.

No dobrze, ale jak ty masz spędzić czas sama ze sobą?

To jak?

Pomyślmy, tak egoistycznie.

Ja kocham bardzo moją ciszę.

Więc

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Doktor Miłość. Jak spozstrzegać miłość?

ciszę, zabieram wszędzie ze sobą. Bez względu na to, czy ja jestem tutaj, czy jestem w innym zakątku świata, ciszę, spędzam, zabieram z sobą. Mój spokój zabieram z sobą, więc mi nie potrzeba dużo, żeby czuć się dobrze. Cudownie czuję się, będąc wadnie w kąpielni. I o czym myślisz? O czym lubisz myśleć? Wtedy lubię nie myśleć. I potrafisz mieć taką ciszę? Tak, ja mam w noc to w taką ciszę. Od dawna? Właściwie od czterech lat. Już mam taką ciszę noc dopernamentnie w mojej głowie. A co robisz dla osób, które naprawdę kochasz? Jestem z nimi i dla nich. A co to oznacza w twoim słowniku, że jestem dla nich? Oni to wiedzą, co to znaczy. Że jestem. Trudno jest wytłumaczyć, jak to jest być dla człowieka. Jestem wtedy, kiedy mnie potrzebują. Jestem wtedy, kiedy są szczęśliwi. Jestem wtedy, kiedy doświadczają jakiś smutków. Po prostu jestem z nimi. No to wróćmy do tego, o czym mówię mu przyjaźni. Czy przyjaźń w twoim słowniku ma termin ważności? Czy może być ponad każdy ten? Może być w ogóle poza tym. Dlatego, że ja mam kilku, niewielu, kilku przyjaciół w moim życiu. I ta przyjaźń zdecydowanie jest poza terminowa. Może na przykład mam też przyjaciółka, z którą bardzo mało się widzimy. Mało się kontaktujemy. Ja dalej tak samo kocham. I dalej jak się skontaktujemy, to jesteśmy po prostu najlepszymi przyjaciółkami. Mam przyjaciół, z którymi ten kontakt jest większy. Mam przyjaciół, z którymi spotykam się rzadziej, częściej. Przez to, że ostatnie lata życia spowodowały, że wokół mnie tak się stało dużo. Dużo pracy, dużo ludzi.

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Doktor Miłość. Jak spozstrzegać miłość?

To ja też w pewien sposób
też mniej kontaktowałam się
z przyjaciółmi. Dlatego mam wielką wdzięczność
do nich, że oni takie zrozumienia do mnie mieli.
I przy mnie też po prostu byli w tym momencie,
że też mnie wspierali,
nie oceniali i że mogłam być w tej przyjaźni
też po prostu bezpieczna.
Ale nie masz wrażenia, że jeżeli na przykład
rozmawiamy z kimś 2 razy w roku, 4 razy w roku,
założmy nawet 10, 12 razy w roku,
to dużo łatwiej jest
o higienę tej całej znajomości,
bo nie obarczamy siebie dużymi ciężarami.
I to jest tak trochę jak z kimś,
z kimś się trochę spotykała.
A nie, no my się w sumie zawsze lubimy,
ze względu na to, że dużo więcej się nie widzimy,
i ta przyjaźń, okej, ona istnieje,
ale dużo większym sprawdzianem
dla przyjaźni jest wtedy,
kiedy spędzasz z kimś dużo czasu.
To zdecydowanie na pewno tak jest,
natomiast ja też nie jestem standardową osobą.
I nawet kiedy my widzimy się krótko,
to ze mną na częściej rozmawia się o tych trudnych
sprawach. Dlatego, że
to jest moją specjalizacją, ja po prostu widzę,
rozumiem te programy, traumy
i właściwie mi się wydaje, że
zawsze jakieś miałam do tego zrozumienia, teraz to jest
zdecydowanie na pewno mam. I
przede wszystkim, jak jestem dla przyjaciół, to lubię być
dla nich, też pomagać im mierzyć się z tym,
co oni w sobie mają.
No zobacz, tylko z tobą na przykład rozmowa dzisiaj o depresji.
Wydaje mi się, że może być dużo lepsza
teoretycznie, niż rozmowa codziennie
o codzienności, bo codzienność często
jest po prostu męcząca dla ludzi, kiedy muszą
porozmawiać na przykład o tym, że mąż jest taki siaki
i owaki, spieszysz to czwarty raz w tygodniu.
Rozumiesz, że potem to się robi taki ciężar

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Doktor Miłość. Jak spozstrzegać miłość?

z tego, że jej, no koleżanku moja najdroższa,
ale to jest wszystko do wyjaśnienia, po prostu wystarczy
zastosować. Jeżeli widzisz, że ktoś nie stosuje
twoich rad, to wtedy ta
przyjaźń też jest takim trochę sprawdzianem,
że widzisz, że musisz zaakceptować
tego kogoś, że on zna rozwiązanie, mimo z tego
z niego nie korzysta, męczy się,
a ciebie tym samym męczy, no bo
czwarty raz opowiada cię w tygodniu o tym samym
problemie, o to mi bardziej chodzi. Czym
jest przyjaźń też w twoim życiu?
Ja widzę to troszkę inaczej, dlatego, że ja czegoś
takiego nie doświadczyłam.
Dlatego, że jakoś z tą przemianą
mnie przemieniły się i tematy
mojej przyjaźnie. Czyli można by powiedzieć, że
ja nie mam w przyjaźniach
trudno. Nie mam przyjaciół, którzy
doświadczają jakieś bardzo trudne sytuacje, chociaż
na przykład w trakcie też mojego przebudzenia
mój przyjaciel najbliższy
pозmierzył się ze śmiercią żony,
która zginęła w wypadku
i zostawiła dwójka małych dzieci, bo
to dla nas wszystkich wtedy bardzo trudne
i to też
było takie doświadczenie, które też sprawdziło
tą przyjaźń. Natomiast
wtedy też to zrozumiałam, że
całe cierpienie, nawet związane z bólem,
z umieraniem, ono i tak jest w naszym umyśle
i że każdy prędzej czy później będzie musiał
się z tym uporać. I kiedy ja widzę,
że coś dotyczy moich przyjaciół, to
największym darem, jaki mogę dla nich zrobić, to znaleźć
to w sobie, uleczyć przez siebie, żeby
u nich pojawiła się ulga. Jest to dużo prostsze
niż umoralniać ich, albo mówić im, że
oni coś muszą z sobą zrobić.
Czasami oferuję im swoje ramię i mówię, to
może sesyjka, może zrobić i sesję
i sobie też czasami z tego

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Doktor Miłość. Jak spozstrzegać miłość?

korzystają i sobie bardzo to cenią, bo praca z taką głęboką podświadomością po prostu przynosi olbrzymie zmiany w bardzo szybkim czasie, po prostu niewyobrażalne zmiany, takie, o których nawet nie wyobrażaliśmy sobie, że tak życie może wyglądać lekko. Więc ja mam takie wrażenie, że w moim życiu na każdej poszlić nie zawsze jest lekko i nie dlatego, że ja utaczam się tylko ludźmi, którzy jest lekko, bo ja prowadzę kursy roczne i do kursu rocznego przychodzą ludzie, którzy przychodzą, bo już sobie z życiem nie radzą, którzy są w tej odchłaniach, w której ja byłam i zaczynają pracować, więc ja na co dzień mam w swoim grupie setki tysięcy ludzi, którzy mówią o rozwodach, o zdradach, o bólach, o chorobach. A dla mnie to wszystko jest lekkie już teraz.

A co to znaczy, że oferujesz im sesję?
Sesja, to znaczy tak, kiedy ja zaczęłam właśnie już doświadczać, na początku to doświadczałam tego uświadamiania, że coś musi być innego. I zaczęłam po prostu obserwować to w sobie, potem zaczęłam pracować metodą lustra, zaczęłam też postrzegać świat zupełnie inaczej, jako projekcję mnie samej. I doszło do tego, że doświadczyłam takiego stanu oświeconego.

Co to oznacza, to się wydarzyło w zwykły dzień, w złokiej restauracji, po prostu wyszłam z mojej siostry i z jej chłopakiem do restauracji, zamówiłam sobie pizzę, zamówiłam sobie kawę, jeszcze piłam kawę. Poszłam do toalety i ciało mi znikło. Po prostu poczułam się przestrzenią, poczułam się wszystkim. Miałam poczucie, że mam całą wiedzę, że wszystko, czego doświadczam, to jest po prostu lekkość. Wróciłam i mówię, że

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Doktor Miłość. Jak spozstrzegać miłość?

już nie jem mięsa, nie jem kawę.
A nie mówię, co się z tobą dzieje, więc
opisałam ten stan
i tak podejrzewam, że to jest ten stan
oświecone, o którym się mówi. I od tego
momentu to moje życie nabrało jeszcze
innego znaczenia.
I właściwie, kiedy ja już tego
zaczęłam sobie doświadczać, to się okazało,
że wszystko jest po prostu
lekkie. Wszystko jest lekkie.
Że wszystkie trudności, których my
doświadczamy, są tylko projekcją naszego umysłu.
Że życie może być lekkie.
I zaczęłam o tym ludziom mówić jeszcze po prostu
więcej. I tak się po prostu
powstał ten kurs. I kiedy na początku
pojawiały się we mnie takie głębokie
wyzwania, bo ja mówię, że jestem prowadzona
przez Boga. Bo to jest rodzaj takiego silnego
głosu we mnie. Nawet nie głosu,
wiedzenia. Po prostu, że ja po prostu wiem,
co mam zrobić. Ja po prostu wiem, co jest prawdą.
I to jest niepodważalne. To jest tak po prostu
silne we mnie, że to jest niepodważalne.
Czyli zniknęły wszystkie gadające głosy
w głowie. A został jeden,
ale on jest tak mocny, tak potężny,
że jest to głos samego Boga. I ja zaczęłam
za tym podążać. I pojawiły się wtedy
właśnie we mnie takie wołanie,
żeby zrobić kurs roczny. I
na tamten moment było to dla mnie trudne.
No bo jak, jak kurs roczny, kim Ty
jesteś? Niech coś ani psychologiem, ani psychiatrą.
No jeszcze umysł swoje miał podrygi ostatnie
i próbował tutaj, tutaj mi to tłumaczyć.
Natomiast kiedy zaufałam
temu, to się zaczęło okazywać, że z tygodnia
na tydzień pojawiały się po prostu
kolejne tematy, które należało
przeprowadzić. Ja wiedziałam, co mam
powiedzieć, wiedziałam z jakiej strony mam to

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Doktor Miłość. Jak spozstrzegać miłość?

powiedzieć. I to powodowało, że ludzie z tygodnia na tydzień po prostu bardzo szybko zdrowieli. I wtedy w, jakby w trakcie tego całego procesu zaczęły się pojawiać też we mnie zrozumienia. Na przykład ktoś mówił, a ja się tak i tak czuję. Ja po prostu te osoby zaczęłam prowadzić, robić z nimi rodzaj sesji terapeutycznej, której zupełnie nie rozumiałam. Byłam w tym wszystkim po prostu prowadzona. I te sesje terapeutyczne powodowały, że bóleczki, z którymi uborykali się na przykład całe życie, zostały się w trakcie nawet jednego dnia jednej sesji. Czyli na przykład ktoś mierzył się ze zdrością całe życie i nie mógł sobie z tym poradzić. Nagle robił sobie sesję w intencji uwolnienia ze zdrości. Nigdy więcej w życiu nie poczuł ze zdrości, ale mało tego. Nigdy więcej w życiu, nikt już o niego nie był za drostny. Więc nagle zaczęłam widzieć, że wow, ja żyję w jakimś świecie cudów. Na początku nie dowierzałam temu zupełnie. Myślałam sobie, że tylko mi się wydaje, więc jak ci wszyscy ludzie zaczęli mówić, my też żyjemy w tym świecie. Mówiliśmy w tym tygodniu wstyd. I nagle nie czujemy w ogóle wstydu w życiu. Nagle nie czujemy poczucia winy. I to się działo po prostu tak szybko. To było tak intensywne. Dla mnie to był bardzo święty moment. I to po prostu przeze mnie tak przepływało w takim totalnym zaufaniu. I po prostu tak powstała ta cała metoda, którą ja nazywam moją metodą, to nie jest moja metoda. Bo ja nie mam żadnych kwalifikacji, żeby nazwać to moją metodą. To jest metoda, która wykracza poza wszystko, co jest, myślę, do tej pory no dobrze, to co to znaczy sesja w twoim wykonaniu?

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Doktor Miłość. Jak spozstrzegać miłość?

To znaczy sesja. Sesja to jest połączenie się bardzo głęboko ze strumieniem naszej świadomości, w którym my potrafimy zrozumieć, dlaczego my mamy pewne schematy dzisiaj i skąd one wynikają. Czyli usuwamy się wtedy po emocji albo usuwamy się właśnie po danym wydarzeniu, które jest i docieramy do źródła tego problemu. Czyli każdy człowiek po prostu dostaje w sobie, sam w sobie, w tej sesji głębokiej, która jest po prostu bardzo też takim mistycznym doświadczeniem dostaje odpowiedź, dlaczego tego w życiu doświadczają. A to jest na zasadzie rozmowy? To jest na zasadzie rozmowy. Natomiast zamkniętymi oczami. Tak. Czyli zamykamy oczy i rozmawiamy. A dlaczego to jest mistyczne? Dlatego to jest mistyczne, że ta energia, która temu towarzyszy przede wszystkim. I kiedy ja zaczęłam tego doświadczać, to ja miałam takie wyrażenie, że to sam Bóg mi mówi, co mam powiedzieć. Jakkolwiek by to dla kogoś nie brzmiało. I po prostu ja nie mogłam tej wiedzy wiedzieć, jakie słowa mam wypowiedzieć, co mam powiedzieć, gdzie pójść, co powiedzieć i tak dalej. Więc przede wszystkim dla osoby, która prowadzi tę sesję, jest to mistyczne połączenie, bo to jest tak, jakbym była narzędziem, dla Boga, który może się przejawiać i zrobić to. Natomiast dla tych osób, które tego doświadczają, to jest podobne, bliskie doświadczenia. Mają doświadczenie, że to sam Bóg ich to tak ulecz. Że po prostu nagle przychodzi takie zrozumienie, zaczynają płakać. Zaczynają mówić, ojej Kuborze, przypomnij, przywminają się te momenty bardzo mocno. Wtedy właśnie to procesujemy i to jest taki mistyczny moment, który jest magiczny.

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Doktor Miłość. Jak spozstrzegać miłość?

Dlatego, że przypominają się momenty z brzuchomamy, przypominają się momenty członków rodu.

Czyli przypomina się jakieś wydarzenie, które dotyczyło np. praprabapci.

Albo przypomina się sytuacja, kiedy ktoś miał półroczku. I z punktu rozumu, kiedy my sobie rozmawiamy, można powiedzieć, to jest niemożliwe. To jest jakaś bzdura.

Natomiast to jest tak silne doświadczenie, że to nie jest, że komuś się wydaje.

Ty po prostu cały fizycznie, w pewien sposób, to jest tak jak wechikuł czasu, który cię po prostu w tamto wydarzenie przenosi. I to jest bardzo mocne i przenosi ogromną transformację.

A nie bałaś się, że możesz komuś zrobić tę krzywdę? Nie, w ogóle w tym wszystkim, co robię, nie ma odrubiny lęku. Dlatego, że w tej energii, w której żyję, w ogóle nie może się nikomu nic złego przydarzyć.

To jest raczej energia, która wszystkich otulaj daje bezpieczeństwo.

Ja mam całkowite 100% pewność, że nikomu w moim otoczeniu nie może stać się krzywda. Bo, jak wiesz, ludzie są różni i po prostu zastanawiam mnie na te rzeczy, które mówisz, to są bardzo duże słowa, bardzo duże rzeczy i czasami ludzie po prostu, no, mogą tego nie skontrolować, mogą nie mieć takiej świadomości, jak Ty masz i zastanawiam po prostu, czy jest jakiś efekt wypadkowej tego, że właśnie ktoś może się wykoleić.

Nie zdarzyło mi się to jeszcze.

Zdarzało mi się, że na początku takie wątpliwości, czy tak nie może być. No to robiliśmy sobie, miałam cały czas kontakt z tymi ludźmi, robiłam im sesję, więc pytałam, jak się czujesz, co się z tobą dzieje. Więc na samym początku miałam to, co Ty mówisz. Czyli taki

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Doktor Miłość. Jak spozstrzegać miłość?

mimo tego, że wiedziałam, że to jest jakieś magiczne, że to jest święte, to miałam też takie swoje ludzką odpowiedzialność, żeby to było dobre. Natomiast na chwilę obecną, kiedy ja wiem, że w kursie rocznym już wzięło udział 1300 ludzi i oni już ten proces przeszli i można powiedzieć, że mam tak olbrzymią grupę badawczą, wiem po prostu w 100%, że to nie może przynieść nigdy krzywdy. A co to znaczy, że ktoś przychodzi do Ciebie chory i wychodzi zdrowy? Bo tak powiedziałaś, to zastanawia mnie, co jest definicją, powiedzmy, bycie chorym, a co jest definicją bycia zdrowym dla Ciebie? Przede wszystkim należy też zrozumieć, że choroby możemy uznać, że coś jest chorobą umysłu, a coś jest też chorobą ciała. Bo chorobą na przykład będzie nasza chora relacja. Jeżeli my żyjemy w relacji, która jest toksyczna i w której nie potrafimy być ze sobą szczęśliwi, to też jest choroba, jest chora cała rodzina. Nie tylko ojciec, nie tylko matka czy na cały system jest chory. Jeżeli żyjemy w państwie, w którym jest wojna, cały system jest chory. Jeżeli z kolei dotyczy ciała i mamy chorobę ciała, to doświadczamy choroby ciała, która też jest manifestacją tego, czego my doświadczamy. Czyli ktoś, kto przychodzi do mnie, zdrowienie na wszystkich płaszczyznach. A próbowałaś kiedyś alternatywnych prób terapii? No to jest alternatywna próba terapii. Ale to też jest na zasadzie psychodelików i tak dalej, to są rzeczy, które są bardzo, bardzo modne, jeżeli chodzi o tego rodzaju świat i tą płaszczyznę terapii. Więc miało to miejsce. Natomiast u mnie droga była zupełnie inna.

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Doktor Miłość. Jak spozstrzegać miłość?

Dlatego, że ja miałam całkowite zaufanie w moje własne prowadzenie. Więc ja przebudziłam się do tego stanu w którym jestem, zupełnie sama, niekorzystając absolutnie z żadnych alternatyw, żadnych roślin. Absolutnie nawet byłam na tamten moment przeciwna temu. Można by powiedzieć, że jeszcze wtedy istniała we mnie ocena do tego, że miałam wrażenie, że ludzie to uciekają od siebie, że to chyba nie jest prawdziwe. Natomiast tak mnie poprowadziło, w co ja też całkowicie ufam, żebym później na dalszym etapie mojej drogi doświadczyła również tego. I kiedy doświadczyłam tego, okazało się to jedno z najpiękniejszych doświadczeń mojego życia, bo tam jeszcze głębiej połączyłam się z tym głosem, który w sobie słyszałam, ale zobaczyłam to wszystko kolorowo, zobaczyłam to wszystko nomacalnie. I właściwie to mi tylko potwierdziło to wszystko, co ja robię fizycznie, więc dla mnie to było bardzo mistyczne doświadczenie. Natomiast ja osobiście mam po prostu takie doświadczenie, że nie powinny korzystać z tego osoby bez pomocy i bez pewnej odpowiedzialności, która, bez pewnej dojrzałości też tej duchowej, która jest do tego po prostu konieczna. Dlatego, że to działa w ten sposób, że kiedy my się łączymy w taki sposób z źródłem naszej świadomości jeżeli nasza świadomość jest święta, czysta, dobra, to my taki doświadczymy po prostu świata. W takim świecie się znajdziemy. Jeżeli ta świadomość jest pełna bólu, goryczy, cierpienia, wierzenia w piekło, to my po prostu udajemy się sami wędrówkę do piekła. I teraz o ile dla kogoś, kto już ma wysoką świadomość, ta wędrówka do piekła

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Doktor Miłość. Jak spozstrzegać miłość?

może być uleczająca, bo ona na głębokim poziomie coś tam w nim uleczy, to dla niektórych ludzi może to być na tyle trudne, że mogą wręcz trafić do szpitala psychiatrycznego, bo po prostu mogą tego psychicznie wytrzymać. Dlatego, że rośliny mówią do nas też językiem nam znanym, czasami mówią do nas językiem symboli. I dla przykładu opowiem tutaj przykład no też trudno powiedzieć tu może przykład, ale czasami pokazuje nam ta roślina właśnie coś bardzo symbolicznie. I ktoś przychodzi i mówi, asia, co to oznacza, że ja zobaczyłem to w taki sposób. Ja zawsze mówię, co to znaczy dla Ciebie, bo dusza zawsze mówi dla Ciebie, świadomość mówi do Ciebie Twoim językiem, więc Ty musisz to wiedzieć. I czasami potrzeba na przykład kilku miesięcy, żeby dany symbol zrozumieć. Czyli na przykład podam tu jako przykład, jedna z dziewczyn opowiadała mi, że kiedyś miała takie doświadczenie po przyjęciu psychodelików, że zobaczyła, że jest przyklejona brzuchem do swojej mamy. Co oczywiście dla mnie dzisiaj, wydaje się to oczywiste, no nie została odcięta pępowina, trzeba tu zrobić robotę z mamą na poziomie duchowym. Jej się to tak pokazało, że jak ona była już w taki sposób, to jej się pokazało, że muszę się tej mamy pozbyć. Czyli pokazały się opór, jak się mamy pozbyć. To oczywiście były jej uczucia, co jej towarzyszyły w świecie, załóżmy tam fizycznym, jak się pozbyć tej pępowiny z tą mamą. No i pojawiło się tam pomysł, no dobra, wezmę ten nóż i to odetnę. I wtedy, ale jak to uciąć, żeby tej mamy, na przykład, krzywdy nie zrobić. I ona miała bardzo wysoką świadomość, ona sobie to procesowała. I ona dokonała tego procesu, że jej się udało odciąć w tej wizji tą pępowinę i to się stało.

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Doktor Miłość. Jak spozstrzegać miłość?

Ale zaraz założmy, że jest tam człowiek, który jest zupełnie nieświadomy. I widzi, że jest sklejonny brzuchem swoją mamą. I założmy, że pojawi mu się tam nóż. Nie wiem, jakie pomysły taki człowiek może mieć po wyjściu na przykład z takiego transu. Albo co może człowieku, który nigdy nie doświadczał wizji, nigdy nie doświadczał tego, że jest jakiś świat energetyczny. Czyli to, co na górze, że jest to, co na ziemi. I nagle zaczyna mu się to, tak mówiąc odpalać. Czyli on nagle widzi, że wow, są jakieś wizje. Może to graniczyć z tym, że on będzie się czuł, że ma schizofrenie. Może to graniczyć z tym, że on w ogóle nie będzie wiedział, co z nim się dzieje i będzie czuł się szalony. I wierzę, że niektórzy ludzie mogą trafić na do szpitala psychiatrycznego. Dlatego ja jestem bardzo w tym ostrożna i ja nie polecam. Zdecydowanie roślin polecam mój kurs roczny zamiast roślin. Zdecydowanie. No bo zresztą sama wiesz, że dużo ludzi właśnie nie może się odkręcić. No i jeżeli ludzie biorą psychodeliki na imprezach. Tak, zdecydowanie. To jest w ogóle też, też w ogóle pomylenie, pomylenie samej intensji. Dlatego, że psychodelik albo substancje psychoaktywne one nie mają służyć rozrywce. To jest zupełnie nie do tego. I teraz, kiedy kiedy my wykorzystujemy to do tego, żeby służyło to rozrywce, to my tak naprawdę sami siebie oszukujemy. Bo część tych osób, kiedy tego doświadcza, oni doświadczają, tu się śmieją i tańczą, ale w środku w nich toczy się proces. Ale oni później to otworowują. Kolejne dni, energia w nich pracuje i w nich się to pojawia, więc biorą kolejną dawkę, żeby znowu od tego uciec. Więc dopiero kiedy my zrozumiemy, że tego typu substancje one

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Doktor Miłość. Jak spozstrzegać miłość?

służą temu, żebyśmy mogli
tak naprawdę siebie głębiej odkryć,
ale pod opieką osoby, która się na tym
zna, pod opieką terapeuty,
pod opieką bezpiecznych
warunków, to wtedy tak naprawdę jesteśmy w stanie
zrobić piękną pracę, ale zdecydowanie
ja nie polecam tego w celach
do zabawy. Ale uważasz, że psychodeliki
powinny być legalne
w użyciu medycznym,
no bo z tego, co pamiętam, chyba teraz w Stanach,
ale nie daje sobie głowy odciąć, bo gdzieś
czytałem, że na pewno teraz wróciły do bycia
legalnymi. One w Holandii są legalne.
Czyli w Holandii, w której żyje psychodeliki
są legalne. I
jakie jest moje zdanie na ten temat,
jest to kraj dużo bardziej przebudzoną
pierwszego. Ale one są legalne w terapii?
Czy po prostu? One są w ogóle legalne. Można
pójść do sklepu i kupić sobie psychodeliki.
Co uważam, że nie jest to koniecznie najlepsze,
natomiast ja nie widzę też w tym kraju, żeby
było to nadużywane. Przynajmniej
może dlatego, że nie jestem...
Moimi dziećmi, mimo dzieci też twierdzą, że nie
są nadużywane w ich otoczeniu, mimo że oni są młodymi
ludźmi. Więc może przez to, że jest to legalne,
też nie jest to tak zakazane
i może przez to inni po to nie sięgają.
Natomiast w Holandii, tak jak na przykład w Polsce
jest mój kurs roczny i są mojej terapii, natomiast
w Holandii głównie ludzie w ten sposób się budzą.
I to po prostu do szamana
odbywają z szamanem taką specjalistyczną
sesję i po prostu
w taki sposób odkrywają siebie.
I to jest w Holandii takie, można powiedzieć
typowe.
Natomiast
uważam, że może przynieść to dobre
efekty w terapii pod warunkiem, że jest to

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Doktor Miłość. Jak spozstrzegać miłość?

prorowadzone przez terapeutę, a nie prowadzone w naszym domowym środowisku, gdzie my sami sobie robimy terapię. Bo trzeba mieć do tego głębokie zrozumienie, co jest z czym i w jaki sposób z tego zrezygnować, jak to uleczyć w sobie. A ty, kiedy byłaś pierwszy raz na ceremonię Aja Łaski? Miało to miejsce, myślę chyba dwa lata temu. I jak? Bo to też zazwyczaj jest tak, że ludzie to kontynuują, miałaś też drugie podejście, drugie trzecie? Tak, miałaś 4 ceremonie Aja, więc kontynuowałam to i one przyniosły mi jeszcze głębsze zrozumienie tego, mojej misji, jeszcze głębsze zrozumienie mojego kursu, co jest z czym. I dla mnie to były bardzo święte momenty, natomiast na początku, kiedy się wydarzyły, były dla mnie zbyt święte, zbyt mocne, zbyt duże. Bardzo trudno było mi wtedy też to udźwignąć to, czego ja tam doświadczałam. A co to znaczy, że bo tak były zbyt święte? To to już jest interesujące i szłaś tam już idąc na tą pierwszą Aja Łaskę, już miałaś właśnie w tą siebie, w tą miłość, że nie doświadczałaś tego piekła, o którym mówili. Już nie doświadczałam tego piekła z upełnienia. To jakie to były doświadczenia? Bo zastanawiam mnie, co się, jakby wyglądały mniej więcej, jakby się mogła chociaż pokrótce powiedzieć, jak było za pierwszym razem, drugim, trzecim i tym ostatnim, czwartym. U mnie za każdym razem jest tak naprawdę tak samo. Natomiast za każdym razem otrzymujesz inne przekazy i inną informację, to co jest

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Doktor Miłość. Jak spozstrzegać miłość?

w tym momencie potrzebne. Właściwie to ja tam idę i dostaję informację, co mam zrobić. Tak mogę to powiedzieć, tak jest to w moim przypadku. Ja tak naiwnie sądziłam, że tak będzie w przypadku wszystkich osób, że każdy, kto rzeczywiście tą drogę zrobi i będzie miał już tą miłość, doświadczył tego nieba tak jak ja, a później zweryfikowało to życie, że okazało się, że inni mogą tego doświadczyć też w sposób bardzo trudny. I to dało mi też taką pokorę do tej rośliny. Natomiast mi do tej pory nigdy się nie zdarzyło, żeby dla mnie to było trudne. I w momencie, kiedy ja tego doświadczam, to ja jestem po prostu w niebie. Natomiast dlaczego było to dla mnie zbyt święte? Dla mnie było to zbyt święte, bo ja na tej drodze przebudzenia rozpuściłam w sobie też poczucie, jako Boga, jako jakiegokolwiek osobowego dla mnie Bóg jest wszystkim. Wszystko na pełnia jest wszystkim. A w momencie, kiedy jest się w tej ai, ta bliskość z tym Bogiem, jest taka bardzo osobowa. Po prostu to było tak bardzo osobowe, że to też było dla mnie takie trudne dotknąć tej potęgi i tej mocy Boga i słyszeć, bo takie są moje wizje do dzisiaj. Po prostu w mojej wizjach się pojawia, że Bóg mówi przeze mnie, że ja przyszłam tutaj po to, żeby przynieść ten kurs światu, że ten kurs wybawi ludzi, że On zbawi świat, że to, co się tu dzieje, to jest po prostu zbawienie świata i że to się dzieje przeze mnie, że we mnie jest po prostu Bóg. Czyli taka była moja pierwsza aja i o ile

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Doktor Miłość. Jak spozstrzegać miłość?

było też piękne, bo to było
przepiękne. Widziałam stworzenie świata,
widziałam jak to wszystko funkcjonuje, tego nie da się
opisać, bo kiedy taka ceremonia
aja trwała u mnie 6 godzin, to ja
żyłam pewnie 300 lat.
Tego się nie da opowiedzieć.
Natomiast za kolejnym
razem na przykład miałem już konkretne
informacje, że w kursie
trzeba zrobić tak, tak, tak i tak, i tak, i tak.
To już było dla mnie w ogóle interesujące
jak, że ja mogę dostać konkretne instrukcje,
za
którymś razem nie pamiętam, którym pojawiły
się do mnie takie przekazy i ci powieć
to, tej osobie, to, tej osobie, to.
I też to oczywiście zrealizowałam, więc
u mnie to, u mnie zawsze to jest
zawsze to jest z takim
z pozycji Boga.
Po prostu ja w aji jestem tak mocno
połączona z osobą Boga,
że ja po prostu
staję się całą tym Bogiem.
Nie każdy musi to rozumieć, więc...
Nie, nie każdy raczej to zrozumie nawet.
Ale też chodzi mi o to, że gdyby ktoś chciał Cię nazwać
narkomanką, to co kazałabyś,
czy kazałabyś? Radziłabyś przeczytać, żeby na przykład
w części zrozumieć.
Są takie rzeczy, albo są takie filmy
dokumentalne, jakieś fragmenty
literatury, gdzie warto byłoby po to sięgnąć,
żeby móc coś takiego zrozumieć.
Zdecydowanie poleciłabym, może by posłuchał moich live-off.
Ale gdyby miał jednak
uciec do czegoś innego i patrząc na to,
że powiedzmy, że ty nie byłabyś
żadnym autorem w tej całej zabawie,
ale miałyby po prostu trafić po jakieś rzeczy
naukowe.
Albo coś, co faktycznie byłoby wiedzą.

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Doktor Miłość. Jak spozstrzegać miłość?

To jest coś takiego, co byś doradzała?
Ja nie wiem, czy to można mi powiedzieć,
dlatego, że ja wcześniej bardzo kochałam
czytać książki jeszcze przed przewodem,
a w momencie, kiedy zaczęłam się budzić,
odcięło mnie troszkę literatury.
I moja droga nie wiodła przez książki.
Ja mało wiem o innych metodach,
mało wiem o innych nauczycielach,
mało wiem o tym, co kto pisze.
Wiem, że jest mnóstwo książek na ten temat,
bo wiem, że ludzie budzą się na całym świecie
w różny sposób, natomiast moja droga
była wolna od tego i nie sugerowana niczym.
Więc trudno mi się do tego odnieść,
o tym mógł wspominać w swoich opisać
i to zbadać, natomiast
nie jestem tego całkowicie pewna,
ale mogę tak podejrzewać.
Skąd wpadłaś na ten pomysł,
żeby też to ogrywać dość dobrze medialnie?
Bo to jest niewątpliwie to, co robisz,
odnosisz bardzo duży sukces.
Skąd pojawił się ten pomysł,
żeby o tym pisać początkowo na blogu?
Przede wszystkim
to właśnie tak zadać
pytanie, jak pojawił się pomysł.
To nawet nie jest pomysł, bo kiedy ja jestem jakby
w tym stanie świadomości, w tym przepływie,
to jakby
staje się tą, jestem tą myślą w działaniu,
jeżeli tak mogę bym powiedzieć, czyli że coś do mnie przychodzi,
to ja to robię. Ja po prostu, nie mając tych myśli,
nie zastanawiam się, czy to jest dobre, czy to niedobre,
czy to mi się opłaca, czy mi się nie opłaca, tylko w pewien
sposób, okej, robię to,
robię i puszczam, robię kolejny krok, kolejny krok,
kolejny krok, więc to wydarzyło się
trochę w taki sposób, że wydarzyło się samo.
I oczywiście to nie jest tak, że moje doświadczenie
biznesowe, które miałem nie miało znaczenia,
bo ona na pewno gdzieś na poziomie

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Doktor Miłość. Jak spozstrzegać miłość?

nieświadomym mnie też prowadzi.
Natomiast nie jest to strategia,
nie jest to mój jakiś pomysł
i ogrywanie, tak jak ty mówisz, strategia,
to zaczęło się tak pojawiać,
natomiast jest też we mnie zrozumienie,
że jeżeli ja chcę pomóc dużej grupie osób,
to nie muszą o mnie usłyszeć.
Żeby o mnie mogli usłyszeć, to ja w pewien
sposób muszę być publiczna,
choć muszę powiedzieć, że dla mnie
być osobą publiczną
nie jest wygodne i nie jest moim marzeniem.
Chociaż bardzo lubię być tu u Ciebie.
Jest miło, bo dzięki temu mogę poznawać
wspaniałych ludzi, bo dzięki temu, że jestem
osobą publiczną, nagle się okazuje, że
ludzie, którzy gdzieś byli dla mnie niedostępni,
oni są na wyciągnięcie ręki i chętnie ze mną rozmawiają
i to jest cudownie poznawać inspirujących ludzi.
Natomiast samo pojęcie
bycie osobą publiczną, że ktoś może poznać Cię
na ulicy, zaczepić,
do Ciebie zagadać, to nie jest
w moim odczuciu to, czego ja w życiu pragnę
i chcę, dlatego mi jest bardzo wygodnie
mieszkać w Holandii. No bo też mi to zastanawiał,
bo to, że osiągnęłaś sukces
jako dyrektor sprzedaży i to, jak
dzisiaj wszystko robisz i nawet jak jest
prowadzona sprzedaż twojego kursu,
pokazuje, że ty się znasz na robocie.
Ja zdecydowanie znam się i ja w ogóle
uważam, że ja,
będąc nawet sprzedaży, ja to wiedziałam wyraźnie,
ja po prostu jestem doskonałym sprzedawcą.
No bo świetnie sprzedawałaś swój wizerunek.
Tak, ale to wiesz co, ja po prostu
będąc sprzedawcą, tak jak mówię, w ciągu
dwóch lat wprowadziłam ten sklep do Polski, on stał się
największym sklepem w Polsce, więc ja
wiem, że to jest moja super moc.
Sprzedaż jest moją super mocą, natomiast

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Doktor Miłość. Jak spozstrzegać miłość?

kiedy ja zaczęłam robić to wszystko, kiedy zaczęłam zajmować się właśnie tą duchowością, to najbardziej na świecie pragnęłam zostawić cały ten biznes, te wszystkie cele, te wszystkie dążenia, bo sprzedaż jest też, o ile jest pasjonująca, jest też trudna, bo kończy się miesiąc, nawet jak z zomadzisz olbrzymi sukces, kolejny zaczynasz od zera. I to też było ciągle takie życie w napięciu, ciągle życie w dążeniu, nigdy nie jest coś wystarczające, bo na tak zrobisz takie cele w tym miesiącu, za miesiąc masz większe. Czyli tak naprawdę to było po prostu ciągle nienakarmiony umysł i jego. Ja bardzo pragnęłam się tego pozbyć i ja w ogóle, kiedy zaczęłam prowadzić swój blok, nie miałam ani marzenia, ani planu, że to będzie moją ścieżką życia, absolutnie nie. Ja to robiłam typowo hobbystycznie, chciałam po prostu ludziom powiedzieć, że oni mogą użyć dobrze, to już był czas, w którym ja doświadczałam bardzo miłego i fajnego życia i chciałam powiedzieć ludziom Boże, wyjdź z tego cierpienia, nie potrzebujesz tego. I to było jedynym, jedynym moim marzeniem i pragnieniem i tak było przez pół roku, aż ludzie nie zaczęli pytać, że o nich są ten kurs i aż w końcu we mnie nie zaczęły pojawiać się te wołania, żeby ten kurs zrobić. A co robiłaś przed tym zanim zaczęłaś robić kurs i zarabiać na tym, kim jesteś dzisiaj? Czyli co robiłam wtedy zawodowałam, pracowałam wtedy na tamten moment, także cię się potoczyło, że pracowałam na tamten moment w data center i po prostu byłam osobą, która zajmowała się recepcją w data center, co powodowało, że ja miałam na ten moment bardzo dużo czasu. Dlatego, że to było w data center kto nie wie jak funkcjonuje data center, to może też krótko powiem, jest to po prostu

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Doktor Miłość. Jak spozstrzegać miłość?

centrum, gdzie są serwery
i tam firmy oddają swoje serwery, tam
to są takie chłodzone pomieszczenia
i zawsze musi być ktoś, kto pilnuje,
że temperatura spadnie, przyjąc
ewentualnie gościa, który przychodzi, przeprogramować
serwer itd. I tak naprawdę
to była praca, w której ja po prostu
byłam sobie w olbrzymim budynku sama
najczęściej,
przez bardzo długi okres czasu, bo ja pracowałam
w tym data center łącznie chyba
półtora roku, może dwa lata trudno
mi na to sobie to przypomnieć. I to był czas,
w którym ja mogłam w ogóle się przebudzić.
Bo ja szłam do pracy, mogłam otworzyć
sobie na komputerze
książka, a propos książki,
to ja mogę powiedzieć o jednej książce,
która zrobiła na mnie bardzo duże wrażenia
i to były książki Ramty i jedną z takich
książek to był Eliksier Miłości, który
w ogóle był dla mnie Game Charger, bo zrozumiałam
wtedy o co chodzi w relacjach partnerskich,
a drugą to byłoby
biała droga, bo jeśli nazywała tak ta książka
nawet nie mam pamięci do nas,
natomiast to były książki Ramty, czyli
pisane pod natchnieniem
Boga, który przyjął się przez jakąś kobietę
i one bardzo do mnie przemawiały, bo ja mam wrażenie
ja to wszystko wiem. I to był
dla mnie też bardzo ważna, ale będąc w tej
recepcji mogłam mieć otwartą na komputerze
książki, mogłam czytać, mogłam sobie pisać, co mi ktoś
pokazuje lustrem, mogłam wykonywać sobie tą pracę,
więc ja właściwie cały czas pracując
w recepcji miałam tak dużo przestrzeni
i wolnego czasu, że mogłam wykonywać tą pracę
nad sobą. Wtedy też zaczęłam pisać pierwsze teksty,
wtedy też zaczęłam nagrywać pierwsze wideo,
ale w momencie kiedy już tak
poczułam, że kurczę, już czas odchodzić,

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Doktor Miłość. Jak spozstrzegać miłość?

bo już była mnie coś innego,
bo mi też to trudno porzucić, bo to była
taka lekka praca.
Szczerze mówiąc, to była taka praca, w której
można by powiedzieć, że płacono mi wręcz
za darmo, za to tylko, że jestem, czy już wtedy
mi płacono, że jestem, bo teraz można powiedzieć, że też płacą
mi, bo jestem, więc
to była namiastka tego, ale to było
wspaniałe czas w moim życiu również.
A nie bałaś się, rezygnując do takiej normalnej
pracy właśnie z tego, że jesteś
i teraz tutaj idziesz trochę w kierunku
nieznanego, no bo... W ogóle całkowicie
się bałam, bo to było tak, że ja pracowałam wtedy,
zarabiałam sobie wtedy na warunki holenderskie
całkiem fajne pieniądze, które wystarczały
mi, żeby żyć sobie godnie z dziećmi,
czyli mogłam już sobie te długi, które kiedyś
powstały po prostu też spłacać i życie
czy oprócz tego godnie.
I wtedy powstała
ta ideologia kursu rocznego, i do kursu
rocznego przyszło mi 12 ludzi, to
ta kwota, którą ja zarabiałam za ten kurs roczny
wtedy, ona była nieadekwata do tego, co
ja zarabiałam miesięcznie, nawet w stosunku
do tego data center, więc ja nagle
okazało się, że zaczęłam poświęcać swój czas
dużo mojego czasu na coś, co mi
w ogóle przynosi dużo mniej pieniędzy, niż to, co ja robię
zawodowo. Ale mimo wszystko
sprawiało mi to tak dużą przyjemność,
że ja zaczęłam w domu się zaznaczać,
że na przykład z mojej dzieci mówię, ja już chyba muszę zrezygnować z pracy
w data center, a w ich, którą mówił mamu, uważaj
na słowa, bo ty szybko kreujesz, to jest praca marzeń.
Co ty opowiadasz, to jest praca marzeń, bo one
dzieci ze mną jeździły na data center, myśmy tam
cały dzień spędzali, bawili się w chowanego, mieliśmy
tam w swoje fajne, fajne też momenty
życia z dziećmi.
Wiktor chodził i na przykład Wiktor lubi rapować

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Doktor Miłość. Jak spozstrzegać miłość?

i tam sobie nagrywał, na przykład robił sobie studio, miał tam taką przestrzeń, gdzie miał studio, mógł nagrywać sobie rap, więc moje dzieci też bardzo lubiły moją pracę i moja praca lubiła moje dzieci. Moich szefowie nie mieli z tym problemu i pamiętam, że mu powiedziałam to do dzieci w czwartek, a w piątek dostałam wiadomość tego przełożonego i mówi Asia, już my skończyliśmy tam całą centralkę, że w nocy już nikt nie musi siedzieć w data center i jednak będziemy musieli się już z tobą rostać i ja wtedy tak ojejku, to się dzieje i co teraz, ja w pierwszej chwili oczywiście była taka panika, jak ja sobie poradzę no jednak nie będę miała tych przychodów miesięcznych, które są mi potrzebne zapłacić rachunki i ja wtedy poprosiłam, że ja mówię ale jestem u was tak długo, dajcie mi po prostu dwa miesiące, żeby mogła po prostu sobie odejść, a nie powiedziałem, oczywiście damy ci dwa miesiące tak, że spokojnie, czuję się bezpiecznie, tylko się dogadamy i ja już chodząc tam do pracy, zastanawiałem się, co mogę zrobić odczuwałam to przez siebie i wtedy się pojawiło, że skoro ten kurs roczny, który już trwał na tamten moment, ok. 12 tygodni że on przyniósł tak spektakularne zmiany dla ludzi i ludzie już o tym bardzo głośno mówili, to sobie pomyślałam, że jak zrobię krótką wersję tego, po co mam ludzi prowadzić rok czasu, po co mam rok czasu, słuchać ich traum, i pomyślałam sobie tak zrobię to w 6 tygodni, nauczę ich, pracę z wewnętrznym dzieckiem nauczę ich pracę z rodem, wytłumaczę im, jak to działa wytłumaczę, czym jest ta trauma, nauczę ich tego wprowadzę ich w tą energię, żeby oni poczuli się z tym bezpiecznie, żeby mogli robić proces sami. I taki pojawił się we mnie, wtedy nadam ten moment pomysł i okazało się,

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Doktor Miłość. Jak spozstrzegać miłość?

że ten pomysł okazał się od razu trafiony
dlatego, że od samego początku, już w pierwszej
edycji było 150 osób w kursie
dla mnie wtedy to było wielkie wow
bo nagle się okazało, że
wow, przychodzą mnie takie pieniądze, które
przychodziły by rok czasu
A jak to były pieniądze mniej więcej?
W ten moment chyba kurs kosztował
600 zł, może 120 tysięcy
natomiast no to było
powiedzmy sobie 30 tysięcy euro
to było duża część
mojego rocznego wynagrodzenia na tamten czas
bo zarabiałam wtedy miesięcznie około 3,5 tysiąca euro
więc jakby dla mnie to było wow
co się wydarzyło
i na początku nie miałam w ogóle pomysłu
żeby robić dalsze edycje kursu rocznego
bo jakby
nie miałam takiego pomysłu, nie miałam
tak daleko siężnych planów, ale ludzie, którzy byli
w tym kursie zaczęli mówić i prosić
że Asia my też chcemy do tego rocznego
inni tak mówił, że to jest tak dobrze
my też chcemy do rocznego
więc ja myślałam, jejku, no to trzeba zrobić kolejną edycję kursu
rocznego i co teraz, jakie to ogarnę
bo ile 12 osób mogę robić
te sesje terapeutyczne sama, tego nie ogarnę
no to nie pójdzie, nie dam rady
i w tym momencie, kiedy
ja zrobiłam już właśnie tę kolejną kursie
edycję kursu rocznego
powiedziałam do osób, które były w pierwszej edycji
kursu mojego rocznego, że ja nie mam dla nich
czasu, wybaczcicie, nie mam dla was czasu
nie mam jak robić wam sesji, ja was nauczę
te sesje robić tak, jak ja je robię
i powiem wam, jak to się robi
i wy po prostu
róbcie to między sobą, będzie to dla was wspierające
i oni zaczęli robić te sesje

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Doktor Miłość. Jak spozstrzegać miłość?

między sobą i się okazało, że te sesje po prostu działają tak samo, jak ja je robię więc w kolejnych edycjach kursu rocznego już doszło do tego, że oni zaczęli mi pomagać robić te sesje z kolejnym osobą i tak to się rozwijało, przychodziły kolejne inne sesje terapeutyczne, bo my mamy kilka rodzajów sesji terapeutycznych na różne dolegliwości, na różne sytuacje w życiu i po prostu osoby, które kończą kurs roczne mogą dołączyć do zespołu terapeutów mogą ukończyć kurs terapeutyczny i zostają terapeutami i część z nich pracuje również za mną w kursie rocznym dlatego w moim kursie rocznym każdy ma własnego kołcza, własnego terapeute jest w stałym kontakcie z bliską osobą co oznacza, że nie zostaje się samemu w procesie, jak jest coś trudnego albo trauma, tu piszemy do kołcza czy jest zle ciębie i zawsze cię wesprze, zawsze cię pomoże pomagamy też te traumy uwalniać i teraz to jest po prostu niesamowite bo mogą być indywidualnie osobiście z każdym kursantem poprzez innych ludzi i to ten drugi czas, drugi raz, kiedy stałaś się milionerką i to jest drugi czas, który stałem się milionerką i to stało się w ten sposób, że po prostu ludzie zaczęli polecać to dalej zaczęli mówić, że ten kurs czyni takie wielkie rzeczy i to się wydarzyło poza moją kontrolą, poza moim oczekiwaniem to jest zupełnie inaczej niż za pierwszym razem bo za pierwszym razem to było zaplanowane wymyślone, zrobione dlatego ja uczę ludzi o pwiwości inaczej ja uczę ludzi najpierw powrotu do tego stanu właśnie, do tego stanu powiedzmy oświeconego nazwijmy go błogości

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Doktor Miłość. Jak spozstrzegać miłość?

bez względu na to, żeby to nie brzmiało, wie wielce
i napompowanie, żeby nikt nie stworzył sobie z tego programu
po prostu
i kiedy my już wracamy do tego stanu
to po prostu
opwitość przychodzi sama
w tym, jak się umaczyć, ale to jest rodzaj energii
pieniądz jest rodzajem energii
opwitość jest rodzajem energii
i kiedy my wracamy do tego rodzaju energii
do tej energii opwitości w nas
czyli tej energii połączenia z tym Bogiem w nas
czy Wszechświatem, czy Życiel
niech też każdy nazw jak chce
to z tego miejsca możemy tworzyć tylko dobro
to po prostu nie ma braku
tu nie ma biedy
tu nie ma choroby
tu nie ma oddzielenia
tu jest po prostu tylko miłość
do programatycznych rzeczy
bo teraz masz tak, że jest kurs 8 tygodni
i trzeba przejść ten kurs
żeby dołączyć do rocznego
i jaka jest cena
kursu, który zawiera 8 tygodni
kurs, który zawiera 8 tygodni kosztuje 1750 zł
a roczne
roczny kurs kosztuje 12500 zł
ok, no bo to też będą rzeczy
na pewno, których ludzie będą
bo tym podkaście szukali
a wracamy teraz do Ciebie, jak już tak
przegadaliśmy bardzo duży fragment
a co możesz się podzielić?
jaka jest twoja największa siła?
miłość
a co jest twoją największą słabością?
miłość
a co jest słabością w miłości?
słabością w miłości
może być tylko tęsknota za miłością
przecież nie ma tęsknoty

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Doktor Miłość. Jak spozstrzegać miłość?

ale zrozumienie, że nie ma tęsknoty
rozpuszczają, więc z drugiej strony
dla mnie w ogóle już nie istnieje nawet słabość
to jest trudno wytłumaczyć
ale co może być naszym słabością?
no mogę powiedzieć, że moje słabością są słodycze
w takim razie
nie mam słodycze, nazwijmy je na moją słabością
co jaka jest twoja największa frustracja?
nie, nie posiadam frustracji
nawet kiedy stoisz w korku i się...
absolutnie nie
nie, bo
warto sobie to właśnie uświadomić jedną rzecz
czym jest frustracja w naszym życiu?
ona jest zlepkiem myśli, które przychodzą
przez naszą głowę
o, cholera, znowu korek
ktoś tu mi przeszkadza, nie dojadę na czas
wszystkie te myśli
powodują naszą frustrację
a kiedy czujesz się niesprawiedliwi
oceniona, w samym momencie
niesprawiedliwej oceny, nie w kiedy momencie
kiedy masz czas to przeanalizować, tylko w takim momencie
nie czujesz frustracji, nie czujesz się źle z tym?
nie, nie czuję frustracji
wtedy mogę odczuwać
złość albo smutek
i te emocje, których ja już teraz doświadczam
one są też zupełnie z innego poziomu
niż ja kiedyś doświadczam
załóżmy, że kiedyś byłam zła, to ta złość była
ona była powiedzmy na 10
zrobmy skalę do 10, bo musimy się do czegoś odnieść
to załóżmy teraz doświadczę złości
która będzie 0, 0, 5
ale ja jestem ze sobą skomunikowana
że ta złość się pojawiła
i wtedy nie muszę tego nazywać
nie muszę tego oceniać, że ta złość jest
tylko mogę tą złość nazwać, czyli mogę do kogoś powiedzieć
czuję teraz złość, że ma miejsce taka sytuacja

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Doktor Miłość. Jak spozstrzegać miłość?

i w momencie kiedy ja to nazywam
automatycznie we mnie się to rozpuszcza
czyli ja nie nadaję do tego masek
i nie nadaję do tego ocen, tylko po prostu
nie ja w prawdzie z tym co we mnie zżywa
a żywa jest przecież złość, bo frustracja jest tylko oceną złości
a ile masz kontroli naprawdę
naprawdę, naprawdę nad sobą
kontroli?
ja nie mam kontroli nad sobą
i to też nastąpiło od momentu zmiany?
tak, tylko że to jest droga
to nie jest tak, że to się stało w jednym momencie
tylko odkrywałem, tylko odkrywałem różne te
bo to są bardzo różne mechanizmy kontrolne
i mechanizmy obronne, to nie jest jeden
mechanizm o kontrola, ktoś powie sobie
uwolnić kontrolę i już uwolnione
kontrolę bardzo wiele się rzeczy złoży
bardzo wiele tego co myśmy zapamiętali
zrobili, więc jakby
i dużo tego trzeba było po drodze ulecząć
aż w pewnym momencie to się rozplęnęło
i to się dzieje tak u każdego, osób, które przychodzą do kursu rocznego
też doświadczają tego samego
dobrze, czyje życie miałaś największy wpływ?
wyliminujmy dzieci, bo one wydają się
zupełnie prostym wyborem i kursantów
no, moich dzieci i kursantów
myślę, że
miałam bardzo duży wpływ na moją rodzina
skoro wypadek
w wieku ośmiu lat wpłynął na to, że jest
moje rodzeństwo, więc myślę, że największy wpływ
miałam na urodzenie się mojego rodzeństwa
a kto miał największy wpływ na twoje życie?
największy wpływ na moje życie
z ludzi żyjących, tak?
znaczy nie, bo może już ktoś nie żyje, a miał wpływ na twoje życie
nie, ale w sensie z osób, które mogłam znać
tak, bo tak jak powiedziałam wcześniej
odniosło mi się do Jezusa, natomiast
tutaj bym powiedziała, że chyba największy wpływ na moje życie miał ekspertner

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Doktor Miłość. Jak spozstrzegać miłość?

to ciekawe
to jest bardzo ciekawe
a w czym byś to odniosła?
w tym, że ja wtedy doświadczyłam
życia, które nie sądziłam, że może istnieć
po pierwsze doświadczyłam
wielkiej obfitości
i tego, że wow, ja mogę
to było bardzo fajne doświadczenie
doświadczyłam przy nim macierzyństwa
która jest bardzo piękna dla mnie doświadczeniem
świętym i to jest najlepsze, co mi się w życiu przydarzyło
ale doświadczyłam przy nim
również toksyczności w relacji
której nie sądziłam, że może istnieć
doświadczyłam przy nim piekła
gdzie dla mnie
było to takie bardzo mocne
czyli mogłam zobaczyć świat, którego nie znałam w ogóle
i
oczywiście później cała ta droga odchodzenia
doprowadziłam nie też do rozumienia tego, co czym jest
więc tak naprawdę
to było dla mnie najbardziej transformujące wydarzenia
jesteś otwarta na codzienne doświadczenie
czegoś, co wykracza poza twoją strefę
komfortu?
zdecydowanie tak, zdecydowanie jak najbardziej tak
co jest dzisiaj poza twoją strefą komfortu?
właściwie to tak naprawdę
można by powiedzieć, że
ja już nie muszę trzymać swoich grań z komfortu
czyli ja wychodzę z ciekawością
do wszystkiego, co jest nowe
na przykład dzisiaj sobie pomyślałam, że nałożę sobie taką
różową sukienkę do ciebie
pomyślałam fajnie, będzie wesoło
bo na co dzień nie chodzę aż w takich różowych sukienkach
ale może w nich zaczyna chodzić
natomiast bardzo chętnie teraz podróżuję
bardzo chętnie doświadczam nowych ludzi
teraz na przykład spędziłam 4 dni
z osobami na festiwalu

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Doktor Miłość. Jak spozstrzegać miłość?

gdzie graliśmy na bębnach i śpiewaliśmy
gdzie nie śpiewam od dziecka
gdzie po prostu puszczałam się w tańcu
i dla mnie to też było ciekawe doświadczenie
gdzie część ludzi była taka zaskoczona
że jak to, że Asia która tutaj
jest publiczna i ma tyle znajomek
i po prostu jest razem z nami i się przytula
jest taka normalna a dla mnie to było mega fajne
być po prostu z ludźmi
a gdybyś mogła zacząć życie od nowa
ale nie swoje, ale mogłabyś się wcielić
w kogoś zupełnie innego
z sobą porzucić to kim jesteś dzisiaj
to ciekawej mnie kim byś chciała zostać
zupełnie serio
tak jakbyś mogła się naprawdę na tym skupić
porzuciła cały swój dyskomfort
wszystko co porzucasz
ale czyje życie chciałeś przejść gwiazdy roka
sportowca
myślę, że nadal chciałabym
jednak przeżyć swoje życie
nauczyciela duchowego
bo to jest tak cudowna misja, że myślę, że lepszej nie ma
ale to cię czeka
sportowcem już możesz nie zostać
ja w ogóle mam takie uczucie, że pewnie
gdybym chciała to bym każdy mogła zostać
ja po prostu mam wrażenie, że
kiedy my już nie mamy tych blokat
to my głęboko czujemy w sobie
że my możemy tak naprawdę wszystko
może chciałabym być tancerzem
to jest jakieś takie niespełnione jeszcze marzenie
że chciałabym tańczyć
a co cię fascynowałoby w życiu tancerza?
to że w tańcu można się tak
puścić i przenieć do innego świata
ja po prostu w tańcu czegoś takiego doświadczam
dla mnie taniec jest momentem mistycznym
w którym
jestem w pewien sposób zanurzona

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Doktor Miłość. Jak spozstrzegać miłość?

też z tym światem energetycznym
które łączy te dwa światy
dla mnie z takim pomostem między dwoma światami
i bardzo to lubię
natomiast moje życie tak się do tej pory
to czuło, że ja nie mogłam tak zająć się tańcem
i zawsze też myślałam sobie, że jak już przyjdzie
ten partner to wtedy będziemy sobie razem tańczyć
że to będzie wesele
i tak jakoś chyba odwlekałam to na potem
i tak jeszcze do tej pory nie tańczyłam
jakie nawyki powstrzymują Cię
od osiągnięcia większego sukcesu
niż tam, który już dzisiaj masz
są takie rzeczy?
ja przede wszystkim otuczam ludzi nawyków
i to jest bardzo niepopularne
bo na przykład cała sfera
rozwoju zawodowego mówi
miej nawyki, zmieniaj nawyki
kontroluj siebie, doskonal się
ucz się więcej
u mnie zupełnie na odwrót
ja mówię oducz się tego wszystkiego
że kiedy my się tego wszystkiego uduczymy
bo to wszystko podklejamy
to ta nasza mądrość tutaj
jest tak wielka, że tego wszystkiego nie potrzebuje
że my przez te wszystkie mechanizmy
tą mądrość powstrzymujemy
czyli moja mądrość sprawi, że ja będę mieć zapłacić
rachunki
moja mądrość wewnętrzna sprawi, że zaprowadzi mnie
do realizacji swoich marzeń dotęczenia
czy do czegokolwiek nie miałabym robić
więc u mnie z kolei jest zupełnie na odwrót
i ja nie czuję, że
ja mam jakieś nawyki, które nie powstrzymują
ja uważam, że ja żyję pełnią moje obfitości
wierzę w to, że moja obfitość
tak to widzę, tak to też doświadczam
że moja obfitość będzie jeszcze większa
olbrzymia, ale dla mnie to w ogóle nie z celem

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Doktor Miłość. Jak spozstrzegać miłość?

dla mnie celem jest to
jakby wyznacznikiem mojej obfitości
jest to, jak wiele ludzi uleczy swoje życie
to jest wyznacznik mojej obfitości
ale co ty wyznacznikiem twojej obfitości
tym samym jest też twój sukces
no bo ten twój sukces samym staje się dużo większy
tak, natomiast gdyby dało się to osiągnąć
bez osiągnięcia sukcesu, że ludzie
to ulecą to wolałabym to mieć bez tego sukcesu
wolałabym dotrzeć do ludzi
jakoś telepatycznie, że oni
nagle wszyscy włączą w komputerze
i wszyscy mają mnie
ale jednocześnie nie jest do tego łapka
przystawiona sukcesu
dlatego, że tak naprawdę
oczywiście ten sukces jest potrzebny
jak najwięcej ludzi o tym usłyszało
natomiast to jest w pewien sposób
cena, którą się płaci
dlatego, że ten sukces kosztuje też w pewien sposób czas
kosztuje też w pewien sposób mój kawałek życia
a ja chciałabym już żyć tak totalnie
lekko w życiu, że to, co już przyniosłam
przyniosłam ten kurs, który przyniosłam
chciałabym już podróżować, chciałabym już pisać
mojej książki i chciałabym tak całkowicie
w życiu już czuć się wolna
i być dla ludzi wtedy, kiedy ja czuję
wtedy, kiedy ja im mam coś do powiedzenia
robię to cały czas z wolnej woli
przychodzę do ludzi dwa razy w tygodniu
i przynoszę im swoje nauki zupełnie
za darmo, żeby im się w życiu po prostu
powodziło, żeby mogli żyć tak jak ja
to dobry wątek do tego, żeby zadać
ci to pytanie, kim się stajesz
kim ja się staję?
miłością
jestem miłością i staję się miłością
kim ja się staję
nastaję się w pewien sposób pewnie osobą publiczną

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Doktor Miłość. Jak spozstrzegać miłość?

też trzeba na to tak spojrzeć, ale trudno
mi powiedzieć kim ja się staję
bo dla mnie ja nawet się nie zastanawiam kim ja jestem
dla mnie ja po prostu jestem
ja żyję w takim poczuciu, że ja jestem
i nie potrzebuję tego nazywać, więc kim ja się staję
życie to przyniesie
to życie pokaże tak naprawdę
jak to będzie wyglądało, natomiast
w pewien sposób tak, gdybym miała podążać
za widziami, które widziałam, to staje się
osobą, która po prostu zmieni
wizerunek świata. A marzyłaś o takiej
sobie, jaką jesteś dzisiaj? O nie, absolutnie
w życiu, ja nie sądziłam, że takie coś
istnieje, ja nie sądziłam, że taki rodzaj wolności
szczęścia, lekkości w ogóle
istnieje, to w ogóle
było poza sięgiem, jak ja czytałam, bo chodziłam
do kościoła, bo byłam wychowana w rodzinie katolickiej
i czytałam
jakby z uważnością słuchałam słów Jezusa
dla mnie taka miłość wydawała się nieosiągalna
w ogóle jak, nie?
że jak można tak kochać, jak można
w ogóle tak żyć w takiej lekkości
a dzisiaj po prostu wiem,
że nie ma nic lepszego, po prostu nie ma
i nie ma pieniędzy, które są do tego
lepsze, nie ma relacji, które to może
zapełnić, po prostu nie ma wartości, które
może dać więcej w moim odczuciu niż to
to jest w moim odczuciu nasze dusze
nawet jeżeli ktoś wierzy w reinkarnację
lub nie, ja w moim procesie nie mogę
temu zaprzeczyć, że to istnieje, natomiast nie chcę
tego interpretować, a nikomu swoich
projektów też narzucać, natomiast
ja mam takie uczucie, że
to, co się dzieje tutaj, jakby
czy u mnie się stało, to już jest, że dusza
już doświadczyła wszystkiego
i w końcu może doświadczyć tego, czym jest

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Doktor Miłość. Jak spozstrzegać miłość?

naprawdę.

Ale na pewno też masz coś takiego, że wizualizujesz w sobie przyszłość?

Absolutnie nie.

Nie, w ogóle mnie to nie interesuje i mało tego, ja nawet uczę ludzi i to jest też ciekawe, inne jak do innych, bo idziemy we wizualizacji i to sobie.

Ja czuję to też inaczej, dlatego, że wizualizacja nadal jest z poziomu mojego małego ego, czyli mojego człowieka, który chce, na przykład latać ze spadochronem albo mój mały człowiek, czyli ja tak, chcę na przykład

no tańczyć, to, co ci powiedziałam, tak, by była tu mowa o tańcu. A tak naprawdę, kiedy ja już wracam do siebie, ja żyję tym momentem tu i teraz, jestem szczęśliwa z tobą, kiedy jestem na podkaszce, za chwileczkę wyjdę, będę się delectować, że śpiewają ptaszki, pójdę pewnie z rodzeństwem Warszawy, tak, spotkać się, porozmawiać, no tak naprawdę w każdym tym momencie jestem szczęśliwa w pełni.

Tam nie ma braku, tam nie ma poczucia, że mogłoby być coś lepiej i kiedy ja żyję tym każdym momentem pełni, to życie zaprowadzi mnie do rejonów, o których ja nawet nie śnię, bo ja na przykład nie śniłam o takiej pracy, nie śniłam o takiej misji i moim zdaniem to będzie dużo większe, niż to, co my jesteśmy w stanie sobie wyafirmować i wymarzyć. No dobrze, a co jest największym kłamstwem na temat świata w twojej skali? Że my jesteśmy jacyś.

A bo, że mamy być jacyś, że miłość ma być jakaś, że matka ma być jakaś, że ojciec ma być jak i się, czyli największym kłamstwem świata jest ocena. No dobrze, a jak na przykład jest byłeś wychowana w domu katolickim,

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Doktor Miłość. Jak spozstrzegać miłość?

mówisz o tych wartościach, mówisz o Jezusie,
to jak patrzysz na zmieniający się
świat ludzi, LGBT plus
i to wszystko dookoła,
mnie zastanawia w takim wypadku twoja optyka na to.
Mhm, okej.

Ja przede wszystkim widzę to wszystko
ponad religijnie. Ja nie utożsamiam się
absolutnie z żadną religią, niektórzy mówią
o, o, ty mówisz trochę z budyzmu, nie mam
pojęcia, bo z budyzmem nigdy nie miałam do czynienia,
ale też wątpię, bo bliżej mi jednak do nauk
Chrystusa. Natomiast ja widzę
to zupełnie poza religijnie,
ja widzę to z takiego poziomu świadomości,
że my wszyscy jesteśmy jednym,
że my na głębokim poziomie i tak jesteśmy
połączeni, że wszechświat jest naszym
odbiciem, czyli jeżeli ja doświadczam
ludzi, którzy żyją w jakiś
sposób, to oni też są mną, tylko
w innej postaci, czyli są też tą samą
polską świadomością przejawioną w innym człowieku
i to mi daje patrzeć na wszystkich ludzi
z miłością, bez względu na to, jakie oni mają
poglądy, co oni robią, nawet niektórzy w trakcie
moich live'ów mówią, tak, tak, to co,
to może ten pedofil też jest dobry.

Tak, on też
jest dobry, bo
one działał, to tak jakby powiedzieć,
że człowiek, który jest psychicznie chory,
jest zdrowy, nie jest zdrowy.
Umysł czyni nas w pewien sposób psychicznie
chorem, kiedy my mamy w sobie jakiś program
jakąś, jakąś rodzaj wady, można nazwać
ten program, czyli błąd
fabryczny, czyli nasz ludzki program,
to my w pewien sposób nie umiemy
postąpić inaczej, niektórzy radzą sobie z tym
lepiej lub gorzej i umieją te demony w sobie
opamiętać, inni nie, i inni po prostu
nie poradzili sobie z tym, i ja mam

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Doktor Miłość. Jak spozstrzegać miłość?

wielką miłość też do tych ludzi, którzy błędzą,
do tych, którzy czynią zło
i wierzę, że wielu takich ludziom też pomagam.
A w jaki sposób uważasz, że im
pomagasz? W taki sposób, że kiedy oni
mogą, z pewnością mają
trudno otwierać się przed innymi i wierzę, że nie
mówią innym, że mają takie problemy w sobie.
Natomiast wierzę, że kiedy trafią na
mój profil i zaczną mnie słuchać
i zaczną mierzyć się z tym, co jest w nich,
to dużo większą ulgę przyniesie im
zmierzenie się z sobą, niszczenie
krzywdy innym. I kiedy oni zrozumieją,
że to, że oni wyrządzą komuś
krzywdę, to będzie tylko chwilowa
chwila, kiedy oni poczują się dobrze, bo oni
to robią, prawdopodobnie mają taki program
wyzwalać, że to jest moment, który czyni im
dobrze, na krótką chwilę, bo potem
ich to pogrąża, prawdopodobnie w poczuciu
winy. I kiedy oni zrozumieją, że oni mogą
z tego zrezygnować, bo ci ludzie prawdopodobnie
najczęściej sądzą, że oni z tego nie
mogą zrezygnować, więc wierzę, że
to, co ja mówię w internecie, te wszystkie moje
przekazy i nauki są też
uleczające dla tych ludzi, którzy tej pomocy
nigdzie by nie dostali, bo gdyby poszli i
powiedzieli, ja mam taki problem, prawdopodobnie
wstazano ich do więzienia, być może nie
dali by im takiej pomocy czy internetu.
Więc ja wierzę, że tacy ludzie nawet, jak nie mieli
odwagi stanąć do tego i wziąć odpowiedzialności
na to, że to mają, to że dzięki temu, że trafią
na mnie, robią to w swoich zaciszach domowych.
Gdyby jutro miało nie być już tak
zupełnie na koniec,
miałabyś zamknąć oczy i powiedzieć
mi pięć rzeczy, które od razu
przychodzą ci na myśl i wspominała,
wspominałabyś o nich z dużym uśmiechem
na ustach, co to by było?

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Doktor Miłość. Jak spozstrzegać miłość?

Jutro tak naprawdę nie ma.
Bo czas się rozciąga, tak naprawdę jutro
istnieje w naszym świecie, mam poczucie, że jutro
istnieje, a w moim świecie istnieje tylko tu i teraz.
No to świetnie, to zamykasz oczy.
Pięć najważniejszych wspomnień twojego życia.
Wiktor? Marcel Cornelia?
Mamy trzy, jeszcze dwa.
Mama, tato i po kolei rodzajstwo.
To już rodzajstwo się nie zmieściło, bo jest za daleko.
Dokładnie, więc to jest to, co
na pewno jest dla mnie najbliższe
i z czym jestem zawsze połączona.
Myślałam, że ten byłby mąż będzie tam
po rodzicach, no ale nie zmieścił się.
Nie, nie, nie, nie.
Nie, aż tak muszę powiedzieć, że aż tak go nie wspominam.
Jakby ja zrobiłam tą swoją lekcję,
dałam mu wolność, dostałam wolność od niego,
ale nie znamy dzisiaj bardzo dobrych kontaktach, naprawdę.
I mamy dzisiaj, może nie przyjaźń,
ale na pewno bardzo zdrową relację
rodzicielską do moich dzieci.
Natomiast, no to nie jest osoba,
za którą ja tęsknię czy wspominam ją.
Po prostu, no
jest teżmy ze sobą w jakiś rodzaju
relacji, która się po prostu zmieniła.
Zmieniła,
ale czasami zmiany są trudne.
I to też była trudna zmiana.
Ta zmiana nie przyszła łatwo i ta zmiana była
trudna po tym rozstaniu.
Ta zmiana była dla mnie i dla niego trudna.
I ta toksyczność jeszcze po naszym rozstaniu
się przez jakiś czas toczyła.
Natomiast później, kiedy ja odkryłam
tą metodę lustra, że ja mogę
to, co widzę, winem ulecząć przez siebie
i przestałam go oceniać, że on jest jakiś,
że nartystyczny, że taki, że taki,
że taki, a zaczęłam patrzeć
lustrem, które nie było wygodne.

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Doktor Miłość. Jak spozstrzegać miłość?

No, czyli to znaczy, że jesteś nartystyczna.
No to oznaczę, że mam tą cechę, którą
nie widzę w sobie. I to jest trudno nam się
z tym zmierzyć, bo jest no jak ja,
że się zmienię, no nie, ja miałam
tą odwagę. I ja zachęcam ludzi
do tego, żeby w tej odwadze stanąć, bo
tu jest wolność. Bo dużo łatwiej jest
przemienić siebie niż innych. Innych się
nie da zmienić, a siebie zawsze możemy
zmienić. I się okazywało, że kiedy ja
uleczam to w sobie, to przestałam widzieć
to w nim lub w nim się to zmieniało. Nie
wiem, trudno mi to powiedzieć, jak jest
naprawdę, natomiast wiem, że tak jest
efekt, że już w nim tego nie widzę.
Dobrze Asia, jeżeli jesteś miłością, już
kończąc tak zupełnie naprawdę, czy dzisiaj
jestem osobą w twoim życiu. Tak.
I mamy to. Bardzo ci dziękuję. Dziękuję uprzejmie.